

Łódź, niedziela 1 poniedziałek
7 i 8 lutego 1971 roku
Rok XXVII Nr 32 (7004)

DZIENNIK ŁÓDZKI

■ Po trwającym prawie 5 godzin spacerze kosmonauci wrócili na pokład „Antaresa”

■ Sprzęt milionowej wartości pozostawiony na Księżycu

Misja „Apollo-14” na srebrnym globie — zakończona Pojazd księżycowy w drodze na Ziemię

DWAJ AMERYKAŃSCY LUNONAUICI ALAN SHEPARD I EDGAR MITCHELL ROZPOCZĘLI W SOBOTĘ DRUGI SPACER PO POWIERZCHNI SREBRNEGO GLOBU O GODZ. 9.18 CZASU WARSZAWSKIEGO, A WIĘC O PRZESZŁO DWIE I PÓŁ GODZINY WCZĘSNIEJ NIŻ PRZEWIDYWAŁ PROGRAM, PONIEWAŻ GODZINA ICH STARTU Z KSIĘŻYCZA NIE MOŻE ULEC ZMIANIE, PROSILI ONI OSRODEK NAZIEMNY O ZGODĘ NA WCZESNIEJSZE ROZPOCZĘCIE REALIZACJI PROGRAMU, ABY PO POWROCIE Z SOBOTNIEJ WYPRAWY MIEĆ WIĘCEJ CZASU NA POSEGREGOWANIE PRÓBEK SKAŁ KSIĘŻYCOWYCH I SFILMOWANIE ICH JUŻ NA POKŁADZIE „ANTARES”. KIEROWNICTWO OSRODKA NAZIEMNEGO WYRAZIŁO ZGODĘ I KOSMONAUTÓW OBUJAZDOWANO JUŻ O GODZ. 6.27. KABINĘ POJAZDU KSIĘŻYCOWEGO OPUSCILI O 9.18, UDAJĄC SIĘ DO ODLEGŁEGO O OKOŁO PÓLTORA KILOMETRA WIELKIEGO KRATERU NAZWANEGO STOŻKOWYM.

Po drodze spotykali kamienie, których wysokość dochodziła do 60, a nawet 90 cm. Często na swej trasie musieli obchodzić małe kraterki. Po raz pierwszy zatrzymali się między trzema niewielkimi kraterami, mającymi mniej więcej po 20 metrów średnicy. Mitchell powiedział, że jest tam bardzo dużo kamieni i odłamków skał o różnej wielkości, znacznie więcej niż w miejscu lądowania statku. Powiedział on dalej, iż powierzchnia wygląda tak, jakby spadły na nią duże krople deszczu, pozostawiając w gruncie wgłębienia, chociaż uczeni stwierdzili, że na Księżycu nigdy nie padał deszcz. Tutaj Mitchell dokonał magnetometrem pierwszego pomiaru natężenia pola magnetycznego podczas sobotniego spaceru oraz pobrał próbkę gruntu wbijając w powierzchnię Księżycza



Na zdjęciu: krater w kształcie stożka
CAF — AP — telefoto

38-centymetrowej długości rurki. Shepardowi i Mitchellowi nie udało się wspinaczka po zboczu wzgórza, w którym znajduje się krater, gdyż podejście okazało się zbyt strome. Musieli oni zrezygnować z dotarcia na jego krawędź, gdzie mieli zebrać próbki skał księżycowych należących prawdopodobnie do najstarszych na srebrnym globie. Z krawędzi krateru mieli również stoczyć kilka głazów do jego wnętrza, by na podstawie pozostawionych śladów specjaliści mogli wyciągnąć wnioski na temat budowy wnętrza krateru.

(Dalszy ciąg na str. 2)

PRÓBA nowego pocisku raketowego

Marynarka wojenna USA przeprowadziła doświadczenie z nowym typem rakiet typu powietrze — ziemia. Zdalnie sterowany pocisk, który otrzymał nazwę „Condor”, wystrzelono z samolotu typu „A-6” w kierunku statku przeznaczanego na złom.

Chichester pokonał Atlantyk

Słynny żeglarz brytyjski 69-letni sir Francis Chichester dokonał kolejnego niezwykłego wyczynu. Przepłynął on w ciągu 22 dni Atlantyk na swym jachtzie „Gypsy Moth V”. Radio w Managua (Nikaragua) podało, że Chichester w czwartek po północy dotarł do portu San Juan del Norte kończąc tam atlantycki rejs o długości 6.437 km.



Dodatkowo 4 mln sztuk cegły

Lepsze zaplecze dla budownictwa

W 1970 roku szereg przedsiębiorstw budowlanych województwa łódzkiego nie wykonało rocznych planów produkcyjnych. Jedną z istotnych przyczyn były niedobory podstawowych materiałów budowlanych. Powstała sytuacja, która wymaga natychmiastowej reakcji w postaci posunięć, które zapewnią równowagę w bilansie mocy produkcyjnych przedsiębiorstw oraz koniecznych surowców i półfabrykatów.

Problemami tymi zajął się aktyw polityczno-gospodarczy

Eksplzja w Hiszpanii

W hiszpańskim mieście Aviles, położonym w kraju Basków w pobliżu Zatoki Biskajskiej, nastąpiła w sobotę gwałtowna eksplozja kotła w odlewni rozpryskując strumienie roztopionego metalu na pobliskie sklepy i powodując śmierć 5 osób. Ponad 20 osób zostało ciężko rannych. Na przestrzeni wielu kilometrów od miejsca wybuchu wybite zostały szyby w oknach.

Kanał Sueski może być otwarty za cztery miesiące

Zegluga na Kanale Sueskim może zostać wznowiona w ciągu 4 miesięcy, o ile Izrael zgodzi się na częściowe wycofanie swoich wojsk z wschod-

niego brzegu kanału — oświadczył w piątek wieczorem w Port Saidzie przewodniczący zarządu Kanalu Sueskiego, Maszūr. Powiedział on dziennikarzom, że usunięcie z kanału wraków statków zatopionych w czerwcu 1967 roku i oczyszczenie tej magistrali wodnej z nagromadzonego tam mułu trwałoby 4 miesiące. Po tym terminie statki o zanurzeniu 38 stóp (ok. 13 m) będą mogły przepływać przez kanał. Maszūr dodał, że zarząd Kanalu Sueskiego ma przygotowany projekt pogłębienia i modernizacji kanału. Koszty wyniosłyby 200 mln funtów szterlingów. Po 6 latach statki o zanurzeniu 87 stóp będą mogły korzystać z kanału.

W czasie narady przedstawiciele załóg przedsiębiorstw materiałów budowlanych zgłoszyli meldunki o dodatkowej produkcji w dniach wolnych od pracy. Pracownicy tego przemysłu wyprodukują w roku bieżącym niezależnie od zadań planowanych ponad 4 mln jednostek materiałów ściennych, głównie cegły. Wartość dodatkowej produkcji osiągnie ponad 6 mln zł.

M. Kr.

Obrady VIII Plenum KC PZPR

WCZORAJ, O GODZINIE 10, ROZPOCZĘŁY SIĘ W WARSZAWIE OBRADY VIII PLENARNEGO POSIEDZENIA KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ. TEMATEM OBRAD, KTÓRYM PRZEWODNICZY I SEKRETARZ KC PZPR EDWARD GIEREK, JEST OCENA WYDARZEŃ GRUDNIOWYCH I AKTUALNE ZADANIA PARTII. DYSKUSJA NA TE TEMATY OTWORZYŁ CZŁONEK BIURA POLITYCZNEGO, SEKRETARZ KC PZPR, JAN SZYDLAK.

Jako pierwszy w dyskusji zabrał głos sekretarz KW PZPR w Gdańsku — Alojzy Karkoszka. Następnie przemawiali: zastępca członka Biura Politycznego KC, sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR — Józef Kępa, wiceprezes Rady Ministrów — Franciszek Kalin, Bolesław Jaszczyk, wiceprezes Rady Ministrów — Jan Mitrega, brygadzieta w porcie Szczecin, sekretarz POP PZPR w Porcie Szczecińskim — Adam Klebasa.

Następnymi mówcami w toku dyskusji toczącej się na

VIII Plenum KC PZPR byli: górnik kopalni „Miłowice” — Henryk Kamińczuk, prezes NOT — Bolesław Rumiński, wiceprezes NIK — Antoni Radliński, kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Wincenty Kraśko, tokarz z FSO na Żeraniu — Wacław Stanisławski, rolnik, przewodniczący Spółdzielni Produkcyjnej we wsi Nowy Świat w pow. poznańskim — Stanisław Królak, sekretarz KW PZPR w Olsztynie — Tadeusz Białkowski, członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Władysław Kruczek.

W dalszym ciągu dyskusji głos zabrali: sekretarz KW PZPR w Katowicach — Zdzisław Grudzień, przewodnicząca ZG Ligi Kobiet — Maria Milczarek, kierownik Zakładu Filozofii Centralnej Szkoły Partyjnej przy KC PZPR — doc. Tadeusz Jaroszewski, członek Rady Państwa — Ryszard Strzelecki.

Dyskusja zakończyła się przed północą. Obrady wznowione będą dziś. Przewiduje się, że porządek obrad rozszerzony zostanie o dodatkowy punkt: sprawy organizacyjne.

Otwartość wypowiedzi, troska o znalezienie najlepszych rozwiązań i skonstruowanie jasnego programu działania

Omówienie telewizyjnego wystąpienia Stefana Olszowskiego o przebiegu VIII Plenum KC PZPR

Pod koniec pierwszego dnia obrad VIII Plenum KC PZPR, w sobotę wieczorem informacje o jego przebiegu złożył przed kamerami Polskiej Telewizji członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Stefan Olszowski.

Stefan Olszowski stwierdził na wstępie, że zadania tego posiedzenia są niezwykle doniosłe. Komitet Centralny — obradujący pod przewodnictwem Edwarda Gierka — w szczególności, a przy tym ostrej i krytycznej dyskusji, wypracowuje gwarancje, które w przyszłości uniemożliwią powtórzenie się takiego kryzysu, jaki wstrząsnął krajem w grudniu.

Dyskusje — oświadczył S. Olszowski — charakteryzuje otwartość wypowiedzi, troska o znalezienie najlepszych rozwiązań i skonstruowanie jasnego programu działania.

Komitet Centralny nie ogranicza się do analizy bolesnych wydarzeń przeszłości, ale w nie mniejszym stopniu koncentruje on uwagę na wypracowaniu programu pozytywnego działania na dzień dzisiejszy i na lata najbliższe.

Przyjęty przez obecne Biuro Polityczne partii nowy styl pracy oparty o zasadę szerokiej konsultacji z załogami robotniczymi, aktywnym partyjnym i bezpartyjnym i różnymi środowiskami społecznymi sprzyja procesowi odbudowy więzi partii z klasą robotniczą oraz całym społeczeństwem. W ślad za zmianami w kierownictwie partii Sejm dokonał zmian w składzie Rady Państwa i rządu. Umożliwiło to wdrożenie nowych metod pracy państwowej.

Mówiąc o rozwoju sytuacji w kraju, sekretarz KC PZPR stwierdził, że każdy niemal dzień przynosi nowe, na miarę naszych realnych możliwości decyzje i działania, które leżą w interesie dalszego rozwoju kraju. Przynosi też konkretną odpowiedź klasy robotniczej, która na wezwanie partii zwiększa wysiłek produkcyjny, dając przykład rzetelnej, obywatelskiej postawy.

Polska klasa robotnicza dowiodła wielokrotnie, że chce i potrafi ofiarnie pracować. Jednakże załogi robotnicze chcą przy tym widzieć konkretne efekty ich pracy, lepszą organizację produkcji, pragną, by socjalistyczne hasła znajdowały

(Dalszy ciąg na str. 2)

Kolejny akt agresji przeciwko DRW

Soldateska, amerykańska dokonała nowych prowokacji zbrojnych wobec DRW. Jak informuje Agencja VNA, 4 bm. samoloty USA ostrzelały rakietami okręg w prowincji Quang Binh, a bombowce B-52 doko-

nali nalotów na wieś Huong Lap. W tym samym dniu artyleria amerykańska roznieśliła w południowej części strefy zdemilitaryzowanej ostrzałami wieś Vinh Chon leżącą na północy od 17 równoleżników. Poinformował o tym rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych DRW w oświadczeniu, które równocześnie kategorycznie potępia te prowokacyjne akty amerykańskiej soldateski.

Powódź w Australii

Podczas najgorszej od 50 lat powodzi jaka nawiedziła obecnie Nową Południową Walie w Australii, 21 osób poniosło dotychczas śmierć, a szkody materialne ocenia się na ponad 200 mln dolarów. W okręgu Bega 432 na południe od Sydney fale wody zmiały betonowy most. Władze podjęły zakrojoną na dużą skalę akcję pomocy dla ofiar powodzi.

Próbnny ruch instalacji butadienu

W płockim Kombinacie petrochemicznym instalacja butadienu rozpoczęła 6 bm. ruch próbnny. Trwać on będzie ok. dziesięciu dni. W tym czasie przeprowadzone zostaną obserwacje przy instalacji używającej założeń wydajności oraz inne wskaźniki projektowe.

Zdaniem kierownictwa zakładu, nie wpłynie to ujemnie na pełne wykonanie zwiększonych zobowiązań zadań kwartalnych. Do końca marca br. wydział dostarczy ok. 5,5 tys. ton butadienu, to jest o ok. 1,5 tys. ton więcej niż zakładał plan.

Eskalacja agresji w Indochinach

Z Indochin nadal napływają wiadomości o roszczeniach się agresji amerykańskiej w tym rejonie. Jak informuje dziennik „New York Daily News” z Sajgonu, oddziały południowietnamskie zostały przetrzone helikopterami do południowej części Laosu, aby „oczyszczyć drogę dla szerokiej of-

fensywy wojsk południowietnamskich przy poparciu USA”. W operacji tej bierze udział blisko 30 tysięcy żołnierzy — stwierdza inny dziennik amerykański „New York Times” — a rozpoczęła się ona jeszcze tydzień temu, 30 stycznia, zgodnie z decyzją rządu Stanów Zjednoczonych.



Na zdjęciu: nowy transport żołnierzy sajgońskich, przybyłych na granicę z Laossem
CAF — UPI — telefoto

Od każdego z nas zależy, aby nie miały przecież

plenarnym posiedzeniu — stwierdził w zakończeniu sekretarz KC partii — umacnia kierunek zapoczątkowany 20 grudnia przez VII Plenum Komitetu Centralnego.

W toku rozmów przedyskutowano również zagadnienia związane z dalszym rozwojem

16.40, a jutro wszędzie o 7.11.
Imieniny obchodzą Ryszard i
Romuald.

wokół srebrnego globu kabina
macierzysta statku „Apollo-14”.

273 25421073222

SAMI SOBIE

Właśnie dwa tygodnie mijają od ogłoszonej w Panorami DL ankiety „Samy sobie”. Pytaliśmy Czytelników:

— Czy z tego co Wam w pracy przeszkadza można coś zmienić na lepsze? Jeśli tak, to co?
— Czy z tego co Wam utrudnia życie poza pracą i na pracę wpływa można coś zmienić na lepsze? Jeśli tak, to co?
— Czy z tego, co znacie z własnego doświadczenia i otoczenia — bloku, osiedla, dzielnicy, miasta, można coś zmienić na lepsze? Jeśli tak, to co?

W odpowiedzi otrzymaliśmy szereg listów poruszających wiele istotnych spraw i problemów. Pierwsze, omawianych wypowiedzi dotyczyły spraw drobnych, ale — ludzkich i łódzkich. Obecnie warto zastanowić się nad problemem niezwykłej wagi — problemem marnotrawstwa wynikającego z niedostatecznej organizacji pracy na wielu odcinkach życia społecznego.

Marnotrawstwo, jak wynika z listów naszych Czytelników, „niejedno ma imię” i niejedno oblicze. Często występuje ono w formie bałaganu zaopatrzeniowego. Piśze o tym Mieczysław B. z Radomska:

„Kierownictwo wymaga jak największej wydajności pracy, lecz wymiana zużytych i nieprzydatnych narzędzi do pracy wymaga... znajomości z magazynierem, który może wymienić dane narzędzie. Wciąż słyszy się odpowiedź „brak w magazynie” lub „to wina zaopatrzeniowca”. Czy tak być powinno?

Inna, typowa forma marnotrawstwa to marnotrawstwo kadrowe. Przybiera ono różne postaci. O jednej z nich pisze „Stały Czytelnik” z Tuszyna: „W zakładzie, w którym pracuję, zatrudnionych jest 10 pracowników fizycznych (stolarzy) — na maszynach cztery osoby, na montażu sześć osób. Na tę 10-osobową grupę przypada dwu brygadziści, jeden mistrz, jeden magazynier i kierownik... Według mnie to pracę umysłową przy tej 10-osobowej grupie wykonałaby jedna osoba. Bo przecież co dzień nie ma przyjmowania towaru ani wysyłki. A skoro są brygadziści, to niepotrzebny jest mistrz. O ile jest tak jeszcze w innych zakładach pracy, to jest pewne, że zginiemy, bo jest za dużo trutni, a za mało pszczoł”.

Najtrudniejsze, a zarazem najbardziej kosztowne wydaje się marnotrawstwo zamaskowane, tzn. takie, które wynika z niedoskonałości organizacyjnej już nie jednego przedsiębiorstwa, ale całych organizmów przemysłowych np. niedoskonałości powiązań przemysł — handel. Piśze o tym — w sposób być może dyskusyjny, ale na pewno godny przemyslenia pan Waldemar D.

„Czy istnieje gdzieś na świecie tak bogaty kraj — bez względu na panujący tam ustrój społeczny — który pozwo-

SAMI SOBIE

liby sobie na organizowanie giełd takich jak w Poznaniu, urządzanych z wielkim przepychem, nie odbiegających swoim wystrojem od Targów Międzynarodowych? Jednorazowy koszt zorganizowania giełdy wynosi kilka milionów złotych. Do roku 1970 giełdy odbywały się dwukrotnie podczas Targów Krajowych na wiosnę oraz Targów Krajowych na jesień. Były to giełdy półroczne, podczas których dochodziło do spotkań przemysłu i handlu celem zawarcia długoterminowych transakcji. Obecnie zalecono organizowanie giełd cztery razy w roku, przy czym pewne branże zmuszone są urządzać je ośmiokrotnie, gdyż w ich asortymentach towarowych występują dwie grupy, a mianowicie ubiory i galanteria. Giełdy galanterijne odbywają się oddzielnie w innych terminach, chyba tylko po to, aby obrzydzić je przedstawicielom przemysłu, którzy po skończonej giełdzie ubiorów po tygodniu zmuszeni są do ponownego stawienia się w Poznaniu. Jedną z tych „uprzywilejowanych” w rozróżnieniu społecznych pieniędzy jest branża dziewiarska. Ale handel i inne czynniki tak sobie tego życzyły i w tej sytuacji producent ten nie miał nic do powiedzenia.

Zachodzi pytanie, ile będzie kosztowało zorganizowanie czterech, a w pewnych przypadkach ośmiu tego rodzaju imprez? Należy zaznaczyć, że na giełdy te przybywa wiele osób bezpośrednio związanych z handlem i przemysłem, którzy średnio na okres 10 dni są oderwani od normalnych czynności, po to, aby niejednokrotnie w anormalnych warunkach „handlować”. Termin handlować celowo ująłem w cudzysłowie, gdyż z reguły wystawiane artykuły co bardziej atrakcyjne są limitowane i rozdzielane centralnie. W anormalnych warunkach, bo w okresach zimowych i wiosennych, warunki lokalowe na terenie MTP w Poznaniu są zupełnie nieodpowiednie (...)

Czyż dotychczasowe dwie giełdy to za mało, czy nie istnieją inne, lepsze, tańsze i bardziej ekonomiczne pod każdym względem formy zawierania transakcji handlowych? Na pewno tak, tylko my Polacy, wybrałszy formy najkosztowniejsze, najmniej logicznie uzasadnione (...) Wiedomo jest, że handlowcy, również przedstawiciele przemysłu, niezależnie od odbywających się giełd, jeżdżą stale do zakładów produkcyjnych i hurtowni, można powiedzieć, że spotykają się na co dzień. Czy taka forma nie byłaby wystarczająca dla sfinalizowania transakcji? Jestem przekonana, że np. specja-

SAMI SOBIE

ni agenci na etatach przemysłu całkowicie sprostabiliby zadaniu jeśli chodzi o zaopatrzenie hurtowni CTO, CRS, „Sporłem” itp. w niezbędne artykuły.

Raz do roku na jesieni powinna odbyć się jedna taka impreza jak dotychczasowe Jesienne Targi Krajowe w Poznaniu, ale nie jako giełda, lecz jako przegląd dorobku przemysłu na przestrzeni roku, zapoznająca handel i szeroką publiczność z asortymentem, kierunkiem mody, po prostu z ofertą na rok następny.

Prosimy Czytelników o dalsze, poparte konkretnymi przykładami wypowiedzi (i podawanie zawodu bądź miejsca pracy — tylko do wiadomości redakcji). Nasz adres: „Dziennik Łódzki”, Łódź, ul. Piotrkowska 96 (z dopiskiem „Samy sobie”). Dla autorów najciekawszych wypowiedzi przewidziane są nagrody, o których poinformujemy w najbliższych numerach.

Opr. J. DRYLL



Oto co było w miejscu, gdzie dziś ulica Piotrkowska!

150 lat Łodzi przemysłowej

150 LAT ŁODZI PRZEMYSŁOWEJ



Czterysta bez mała lat upłynęło od momentu erygowania miasta Łodzi, gdy nastąpił fakt, który zadecydował o jej przyszłości oraz społecznym i ekonomicznym kształcie. 30 stycznia 1821 roku władze Królestwa Polskiego przyznały miastu prawa osady fabrycznej. Narodziła się „Łódź przemysłowa”.



Kościół katolicki dawniej N.M.P., dziś św. Józefa, obecnie przeniesiony na ul. Ogrodową, zbudowany w latach 1765—1768.

Twórcy



Tadeusz Mostowski
min. spraw wewnętrznych

Łodzi



St. Siaszic

przemysłowej



Rajmund Rembieliński
Przew. Komisji woj. łódzkiej

Historyczny dokument podpisany przez namiestnika J. Zajączka był formalną akceptacją wcześniej już opracowanego planu rozwoju i uprzemysłowienia miasteczek woj. mazowieckiego, w tym również i Łodzi. Wśród raportów, które przedstawione zostały do rozpatrzenia Wydziałowi Przemysłu i Kunsztów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych znajdowała się m. in. relacja komisarsza R. Rembielińskiego. Pisał on w swym liście do namiestnika:

„Położenie miasta Łodzi także jest, jako w jednejsz okolicy, na osiedlenie fabrykantów usposobionym. Wśród terytorium miasta znajdują się rządowe grunta. Wójtówka zwane, które... na dochód Kasy Miejskiej odstąpionymi być by mogły. Przed trzema jeszcze laty wezbrałszy woda w strudze tamtejszej zniósł, zupełnie młyn rządowy z upustem który pod samym stał miastem; można by w tym miejscu dobry wybudować folusz, cegielnię wywstać i budującym się rekodzielnikom z bliskiego boru rządowego, który tam żadnej nie ma ceny, drzewa bezpłatnie udzielić...”

W przedostatnim dniu stycznia 1821 roku rząd Królestwa przyznał Łodzi prawa osady fabrycznej, zaś w końcu lutego Rembieliński uzyskał pełnomocnictwo, mocą którego mógł samodzielnie osadzać rekodzielników zagranicznych w miastach rządowych oraz przeistaczać tamtejsze młyny w folusze.

Komisarz zabrał się do realizacji tych zaleceń z właściwą sobie energią. Stwierdziwszy, że największe zainteresowanie wśród zagranicznych osadników wzbudza Zgierz (liczył on wtedy ok. tysiąca mieszkańców), w tym mieście zawarł z ich przedstawicielami umowę-układ, będący podstawą prawna rozbudowy przemysłu w wybranych przez Komisję wojewódzką miasteczkach.

W ustawie tej przyrzeka się każdemu z osadników odpowiedni plac budowlany (bez opłaty kupnego), darmo drewno na budowę oraz cegłę po cenach kosztu. Równocześnie nowi osadnicy mieli być na przeciąg 6 lat zwolnieni od wszelkich ciężarów publicznych, podatków, posług, czynszu itp. W zamian osadnicy zobowiązani zostali do pobudowania się w ciągu dwóch lat, a następnie urządzenia w odstąpionym młynie rządowym foluszu. Dalsze punkty umowy gwarantowały im z kolei udział we władzach miejskich, prawo do zrzeczenia się w celu sukienniczym itd.

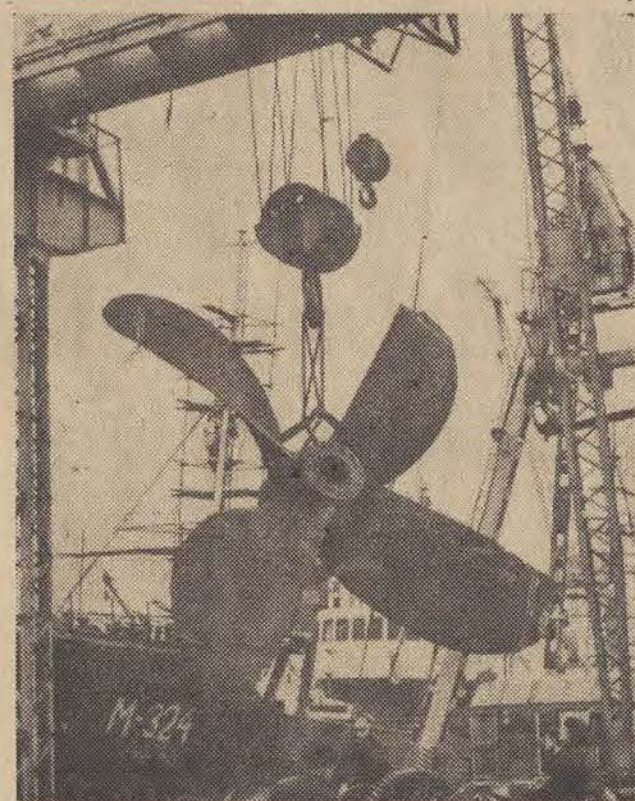
Baza dla przyszłych „zakładów” były więc młyny. Jeśli chodzi o Łódź, to miała ona ich kilka, stojących nad stawami i strumieniami: Grobelny, Księży Młyn, Mania Lamus, a także przerobiony ze starego młyna, Kulom — tarkak. Wszystkie one mogły z powodzeniem pełnić rolę foluszy. Osadników odstraszały jednak nie najlepsze warunki bytowe, a przede wszystkim brak w Łodzi pomieszczeń mieszkalnych. W związku z tym Komisarz Wojewódzki postanawia stworzyć zupełnie nową osadę sukienniczą.

Pod Nowe Miasto wybrano tereny przyległe do południowych granic Starego Miasta, a zawarte w prostokacie dzisiejszych ulic Północnej, Zachodniej, Południowej i Wschodniej. Centralnym placem osady miał być Nowy Rynek, z którego w kierunku południowym wybiegał trakt piotrkowski.

(Dalszy ciąg na str. 4)

Niedzieln
Magazyn
„Dziennika
Łódzkiego”

PANORAMA



„Kliniki okrętów”

W cieniu wielkich doków

Na tu tego wszystkiego co składa się na tak szczerą, gołą atmosferę towarzyszącą oficjalnym narodzinom statku — powodzi flag, przemówień, wygłoszonej orkiestry, rozstrząskującej się na burle butelki szampa na i wzruszonej, przejętej matki chrzestnej. Jest natomiast — tak jak i tam — uwaga i napięcie, skupienie i dokładność przy wszystkich najdrobniejszych próbach i pomiarach, świadomość odpowiedzialności za sprawność stalowego pudła, które tu — w stoczni remontowej — rodzi się poniekąd na nowo.

Informowani na co dzień w szlagierowych nierzadko informacjach o dorobku naszego przemysłu okrętowego, dającym Polsce miejsce w pierwszej dziesiątce największych światowych producentów i eksporterów statków pełnomorskich — mało wiemy o drugiej — równie ciekawej gałęzi naszej gospodarki morskiej — gwarantującej nie tylko utrzymanie na wodzie naszej floty, ale dostarczającej także kradło wi sporo dewiz za przeprowadzoną przez naszych fachowców „kurację” statków obcych bander.

(Dokończenie na str. 5)

Samochodowe koncerty zachodnioniemieckie zamykają drogę konkurencji

Tradycyjnie organizowany co dwa lata we Frankfurcie pokaz najnowszych modeli samochodów tym razem nie odbędzie się.

Podane oficjalnie przyczyny tej decyzji trudno traktować poważnie. Rzekomo chodzi o zbyt wysokie koszty tej imprezy. Jednak ostatnie dwa lata to dla koncernów „Mercedesa”, „Opel”, „Ford”, „Volkswagena” lata samochodowych złoty, w czasie których uzyskano rekordowe obroty i nie mniej rekordowe zyski. Przy obrotach rzędu 10 mld marek rocznie, wydatek nawet 100 mln marek na targową imprezę nie stanowiłby żadnego uszczerbku.

Chociaż prasa NRF krytykuje samą decyzję zachowując dyskretne milczenie, dość łatwo się domyślić, co jest istotą rzeczy. Wszyscy mieszkańcy NRF doskonale wiedzą jak wielki wpływ na życie gospodarcze ma sprawne funkcjonowanie motoryzacyjnej maszyny w ich kraju. Ogromna część przemysłu stalowego, chemicznego i elektrotechnicznego, tysiące zakładów kooperujących z samochodowymi gigantami uzależnione są od prosperitacji w branży motoryzacyjnej.

Zachodnioniemieccy producenci samochodów z niepokojem obserwują wzrastający z roku na rok import samochodów, przede wszystkim francuskich i włoskich na rynek NRF. Tansze modele „Renault” wypierają zaczęły nawet nieśmiertelne „Volkswa-

geny”. W roku 1970 zakupiono w NRF taką ilość małych „Renault 4” co i „Volkswagena”. Najnowszy model „Fiat 128” także skutecznie zmniejsza krag tradycyjnych klientów „Volkswagena” szukających popularnego, ale wygodniejszego od starego „garbusa” pojazdu. W wyższych klasach modele „Fiat 124 i 125”, najnowsze „Renault 6 i 12” oraz „Peugeot 204 i 304” a także „Simki 1300 i 1500” zyskują coraz więcej polski klientów. „Taurusy”, czy opłotkowskie „Cadety” i „Rekordy”, lub najnowsze modele NSU z silnikiem Wana.

Na szczycie drogiej samochodów „Mercedesa” nadal góruje nad konkurencją, ale co raz częściej ogładane na ulicach miast zachodnioniemieckich np. szwedzkie wozy „Volvo” stanowią realną groźbę.

Odwolanie więc frankfurckiego salonu samochodowego, na którym ponad milion zwiedzających konfrontowało co dwa lata konserwatywne producentów zachodnioniemieckich z bardziej interesującymi rozwiązaniami włoskich i francuskich producentów pojazdów, nie wspominać już o japońskich i angielskich nowościach, uduchawia modelach, zmniejsza trochę nacisk konkurencji na rynek zachodnioniemiecki.

Z. SAWICKI

Na zdjęciu: modele MG British Leyland na rok 1971.



Biometeorologia – moda, czy konieczność

Już od dawna ludzie zdawali sobie sprawę z wpływu jaki na nich wywierają różne zjawiska meteorologiczne. Od niepamiętnych czasów człowiek odczuwał lęk w czasie burzy z wyładowaniami atmosferycznymi. W świetle najnowszych badań stwierdzono silny wpływ różnych zjawisk meteorologicznych na organizm człowieka. W tym zakresie spotyka się dość często opracowania, których celem jest ukazanie wpływu wybranych elementów meteorologicznych na pewne zjawiska biologiczne zachodzące w organizmie człowieka.

Różne elementy meteorologiczne (promieniowanie słoneczne, temperatura, wilgotność, ciśnienie powietrza, ciśnienie atmosferyczne, jonizacja powietrza itp.) nie działają jednak każdy oddzielnie, a każdorazowo występują razem, tworząc kompleksy pogodowe. Jeden lub kilka elementów mogą mieć w danej sytuacji decydujące znaczenie w kształtowaniu pogody odczuwanej przez człowieka.

Współczesne badania biometeorologiczne jako jeden z głównych problemów stawiają poszukiwanie takich zjawisk biologicznych (choroby, procesy fizjologiczne), które podlegają zmianom warunków pogodowych. Właśnie te zjawiska biologiczne wyrażające odczuwalność i wrażliwość organizmu na zmiany warunków pogodowych nazywamy meteorotropowymi.

Znalezienie właściwego elementu biotropowego (choroba lub czynność fizjologiczna, podlegające zmianom pogody) nie jest sprawą łatwą, a składa się na to następujące przyczyny: część osób nie pod

lega wpływowi procesów meteorologicznych lub podlega w sposób ograniczony.

Odczucie pogody przez osoby z różnymi chorobami meteorotropowymi, a więc takimi których nasilenie zależy od stanu pogody (np. reumatyzm, nerwobóle, choroby

na przewidywany stan pogody).

Wypada zaznaczyć, że w rzeczywistości nie jest to sprawa prosta. Na organizm człowieka zasadniczy wpływ ma zmienność pogody, a więc samo jej przejście od jednego stanu do drugiego, przy czym odczucie zmian pogody zależy w dużej mierze od procesów dynamicznych i towarzyszących. Jak wiadomo, inne zjawiska pogodowe występują w centrum wyżu – tu bowiem odbywa się osiadanie mas powietrza inne na jego peryferiach, gdzie częsty jest spływ powietrza w postaci wolnego fenu.



układu krążenia itp.) jest również bardzo zróżnicowane.

Powyższe przyczyny zmuszają biometeorologów do wyciągania wniosków dotyczących zjawisk meteorotropowych na podstawie największej ilości obserwowanych przypadków oraz do ścisłej współpracy lekarzy i meteorologów.

W wielu krajach istnieją placówki biometeorologiczne. Jako przykład może służyć placówka biometeorologiczna w Tubingen, która dla zanalizowania korelacji pomiędzy zjawiskami biologicznymi a meteorologicznymi opiera się na materiale klinicznym dotyczącym 23000 przypadków.

Dla zanalizowania zależności liczby wypadków samochodowych od stanów pogody poddano analizie około 48.000 wypadków.

Pewnego rodzaju rekordem w tym zakresie jest chyba badanie czasu reakcji w zależności od stanów pogody, tu bowiem dokonano ponad 118.000 pomiarów u więcej niż 20.000 osób.

Zmianom pogody towarzyszy zawsze zmiana szeregu elementów meteorologicznych (ciśnienie, temperatura, wilgotność, zachmurzenie, itp.); na tej podstawie różne placówki biometeorologiczne opracowały własne klasyfikacje typów pogody i ustalanie ich aktywności meteorotropowej pozwalają opracowywać prognozy biometeorologiczne, które są jednym z głównych celów biometeorologii. Prognozy biometeorologiczne opracowuje się zawsze w dwóch etapach, gdzie prognoza meteorologiczna (analiza map synoptycznych i przebiegu elementów meteorologicznych) poprzedza prognozę biologiczną (analiza reakcji organizmu człowieka

Na podstawie licznych badań pogodę wywołują zalicza się do optymalnych pod względem aktywności meteorotropowej.

Komplikacje zaczynają się dopiero w niżej, przechodząc na fronty i towarzyszące im zjawiska dynamiczne występują z różną aktywnością, co ma pierwszorzędne znaczenie dla prognoz biometeorologicznych.

Wg K. Dauberta przejście frontów w niżej barycznym uaktywnia wiele chorób jak: nerwobóle, dolegliwości reumatyczne, skłonność do zawałów, nasilenie stanów gorączkowych w przebiegu chorób bakteryjnych itd. Aktywność biologiczna powyższych stanów pogody nie omija również ludzi zdrowych, a przejawia się w zwiększonej potrzebie snu, przy czym jest on głęboki i ciężki, przynosiąc tym samym psychicznym, brak zadowolenia z pracy i zmniejszonej wydajności, silniejszego działania alkoholu, opóźnionym czasie reakcji, a w związku z tym wzroście liczby nieszczęśliwych wypadków i zgonów.

Cytowane wyżej przykłady uzasadniają potrzebę takich prognoz i szeroka ich przydatność. Prognoza biometeorologiczna ułatwia racjonalne gospodarowanie snem, zwraca uwagę na konieczność zachowania szczególnej ostrożności, w dniach gdy występuje opóźnienie reakcji, a uświadamiając przyczynę psychicznego rozdrażnienia, może zmniejszyć nasza agresywność i zwiększyć wyrozumiałość wobec innych.

Zaspokojenie potrzeb lekarzy, w zakresie przewidywania niekorzystnych warunków meteorologicznych dla cierpiących na schorzenia meteorotropowe, pozwoli w porę zapobiec wielu cierpieniom.

W. STACHLEWSKI

150 lat Łodzi przemysłowej

(Dokończenie ze str. 3)

Sprowadzony do Łodzi geometra Filio de Viebig przystąpił do pomiaru i sporządzania planów szczegółowych, co nie było tu rzeczą łatwą, bo nie było tu rzeczy łatwej wobec konieczności wykupu gruntów z rąk prywatnych właścicieli m. in. plebanii, wójtostwa oraz dzierżawców – Zaleckich.

Opanowany swą idee fixe Rembieliński nie zrażał się takimi „drobiazgami”. Wykorzystując wpływy i powiązania potrafił wywrzeć odpowiedni nacisk na opornych i przeprowadzić w całości zamiar. Miał zresztą oddanego pomocnika w osobie komisarza Wojewódzkiej Sekcji Fabrycznej – Benedykta Tykela – człowieka rozumnego, a co najcenniejsze – nie ograniczającego się wyłącznie do swych urzędniczych obowiązków.

Z jaką satysfakcją napisał później Rembieliński: „W przytomności mojej geometra wytknął linie, podług których mają być wybudowane domy, a ulice albo rozszerzonymi, albo na nowo, w miarę potrzeby, rozproszonymi być mają... Te wszystkie linie zaraz zakopanymi słupami oznaczył raz na zawsze kazaletem...”

W drugiej połowie 1823 roku zakończona została tzw. regulacja nowej osady. Za pieczęcią rządową na placach przy ul. Północnej wzniesiono domy przeznaczone dla pierwszych sukienników. Nie stety, mimo tych przedsięwzięć burmistrz Czarnkowski niezmienne informował swe władze, że „w myśl reskryptu preświety Komisji Województwa obok cytowanego donosi, iż żaden sukiennik do dnia dzisiejszego do miasta Łodzi nie sprowadził się i z tego powodu raportu statystycznego nie przesyła...”

Co prawda jeszcze w kwietniu 1821 roku sprowadził się do miasteczka zagraniczny imigrant Wilhelm Daun, okazał się on wszakże być piekarzem. A tych przecież w Łodzi nie brakowało. Później chętno się przeniesło tu kilku tkaczy aleksandrowskich, ostatecznie to jednak stan kadrowy tamtejszych „zakładów”, odmówiono im więc zapomóg, które notabene raz już otrzymali sprowadzając się do Aleksandrowa. Widząc ten stan rzeczy Rembieliński postanawia osobiście zająć się sprawą sprowadzenia osadników. Ale o tym w następnym odcinku.

d. c. n.

STUDIA

Student tokijskiego uniwersytetu Nihon zazwyczaj zabierają ze sobą na wykłady lornetki teatralne. Audytoria uniwersyteckie są bowiem tak przepełnione, że ci, którzy siedzą w dalszych rzędach, nie widzą wykładowcy, a tym bardziej nie mogą dostrzec tego, co pisze na tablicy.

Podobna sytuacja istnieje w innych japońskich wyższych uczelniach. W tym kraju najbardziej precyzyjnych komputerów, największych statków-cystern i najszybszych pociągów, szkoły wyższe należą do najbardziej przestarzałych i najmniej wyposażonych w świecie kapitalistycznym.

PO

Trudności zaczynają się już przy egzaminach wstępnych. Na 20 tysięcy zdających każdego roku w Tokio przyjmuje się tylko 3.000 studentów. Trudno to jednak nazwać szczęściem, gdy się weźmie pod uwagę, że w większości szkół wyższych nauczanie odbywa się według tradycyjnych, dawno nieaktualnych metod. I tak np. na wydziale prawa studenci wkuwają prawo karne jeszcze z epoki Meiji, co jest zupełnie nieprzydatne dzisiaj, gdy japońskie ustawodawstwo karne uległo całkowitej zmianie. Tym bardziej przeciwnie należy zdolności i pracowitość japońskiej młodzieży, która mimo tak

JAPONSKO

wielkich obiektywnych trudności osiąga wybitne rezultaty w nauce.

Ostatnio jednak wielkie japońskie firmy przemysłowe nie chcą zatrudniać absolwentów

uczelnii państwowych i zakładają własne instytuty naukowe, bądź też subwencjonują prywatne uniwersytety, których w Japonii jest obecnie bardzo dużo (w samym Tokio funkcjonują 132 prywatne wyższe uczelnie, natomiast państwowych uniwersytetów jest tam tylko 20). Struktura tych uczelni jest znacznie bardziej nowoczesna, jednakże są one dostępne jedynie dla zamożnej młodzieży. Obowiązują tam bowiem bardzo wysokie opłaty, przy czym wdrażają one w zależności od renomy i prestiżu. Na uniwersytecie Waseda lub Gakushin, gdzie studiuja członkowie rodziny cesarskiej, pobiera się opłaty dwukrotnie wyższe niż w innych prywatnych szkołach wyższych. W dodatku kierownictwo uczelni nie

gardzi łapówkami, które sięgają nieraz niebotycznych sum. Student japoński wielokrotnie organizował akcje protestacyjne przeciw przestarzałej strukturze uniwersytetów i ekspansji prywatnych uczelni, fałszywych bogactw warstw społecznych. M. in. w roku 1969 doszło do rozruchów między polską a demonstrującymi studentami. Dotychczas jednak rząd premiera Eisaku Sato nie opracował żadnego konstruktywnego programu reformy uniwersyteckiej, zaś firmy japońskie w typowy sposób zareagowały na protest młodzieży: podały milionowe do wiadomości, że nie będą przyjmować do pracy absolwentów uczelni, których słuchacze brali udział w demonstracjach.

m. j.

Tradycja zobowiązuje, a w tej dziedzinie mamy tradycję piękną: otóż Polska, jako pierwszy kraj w Europie, nadała ochronie przyrody status prawny. U nas to bowiem w XIX wieku wydano po raz pierwszy ustawę o ochronie karpackiej fauny (ścisłej: kóz i świstaków) – i u nas po raz pierwszy w Europie ochrona przyrody stała się przedmiotem uniwersyteckiego wykładu (na Uniwersytecie Jagiellońskim).

Od owych czasów zmieniło się wiele – a im coraz bardziej rozwija się cywilizacja, tym bardziej dotkliwie są zmiany na niekorzyść przyrody. Dotyczą one wszystkich regionów świata. Tam, gdzie cywilizacja najbardziej „zaleje” – a więc w najbardziej uprzemysłowionych krajach Europy, w Japonii, w licznych stanach Ameryki Północnej – niszczy się masowo nie tylko roślinność i nie tylko zatrąca się rzeki i atmosfery. Zatrute są już podskórne źródła wody pitnej – te, których korzystają np. studnie glebowe; coraz większe połacie mórz są cuchnącymi bajorami, miasta w okolicach bezwietrznego nizu przynięta zabójczy „smog”, składający się przede wszystkim ze spalin, powodujący liczne śmiertelne zatrucia; wreszcie narastają nowe niebezpieczeństwa – takie jak gromadzenie odpadków radioaktywnych lub zwykłych... plastikowych.

Tak, tak! Zwyczajne kubki talerzyki, torebki, pudełeczka, masowo produkowane z tworzyw sztucznych i masowo wyrzucane „na śmieci”, zaczynają stanowić w wielu krajach problem nie byle jaki, bowiem tworzą te są właś-

ciwie niezniszczalne. Nie gubią się w spróchnięciu, nie spopiela się, nie zmienia na pył – tylko mnożą się i mnożą w zastraszającym tempie!

W tych regionach świata, gdzie żadne kombinaty chemiczne nie zatruty jeszcze rzek i gdzie nie grozi nadmiar politylenowych opakowań, też można zaobserwować destrukcyjne działanie czło-wieka. Na obrzmiałym – zdawałoby się – dziewiczym jezercie kontynencie afrykańskim, wielkie już przestrzenie zostały wynaturzone przez nieprzemys-

zaczło powodować stopowienie pól – i to na terenach dla rolnictwa szczególnie ważnych, bo w Lubelskiem, gdzie ziemia jest urodzajna, i w Poznańskim, gdzie mamy wyjątkowo wysoką kulturę rolną.

Trwająca już od wielu lat, energiczna akcja zadrzewiania obejmuje tysiące hektarów rocznie, na których sadzi się po kilkaset milionów sadzonek; mamy ponadto 11 parków narodowych (ok. 95 tys. ha) i ponad 49 tys. ha rezerwatów. Ba, ale i u nas przemysł niszczy

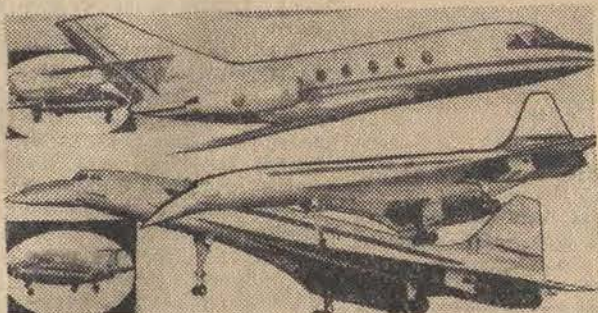
roślinność – i to w niektórych okolicach w sposób zastraszający. Wskutek zatrącania atmosfery w woj. katowickim – w samych tylko państwowych gospodarstwach leśnych – przyrost drewna zmniejsza się o ok. 45 tys. m sześci. rocznie. Dodajmy, że na terenach „nawiedzonych” szczególnie dużym opadem pyłów zmniejsza się mleczność krow, wolniejszy jest przyrost mięsa zwierząt rzeźnych, wymierają pszczoły, chorują ludzie.

Jeszcze gorzej niż pływają chemiczne wyziewy fabryk. Nowoczesna fabryka kwasu siarkowego wyrzuca w powie-

trze ok. 36 tys. m sześci. gazów na godzinę, a jeden blok elektrowni o mocy 200 MW „wzbogaca” atmosferę milionem metrów sześciennych spalin w tym samym czasie.

Tradycja jednak zobowiązuje, a – jak wspomnieliśmy – mamy ją i w dziedzinie ochrony przyrody, gdzie już równoznacznie z ochroną życia ludzkiego. Działalność fabrycznych kombinatów coraz częściej niwelowana jest przez instalowanie różnych filtrów, czego przykładem może być m. in. Nowa Huta, zapylająca okolice w mniejszym stopniu niż – miniaturowa w porównaniu z nią – stara warszawska elektrownia na Powiślu. Wazniejsze jest jednak to, że opracowaliśmy rewelacyjną na skalę światową metodę czyszczenia spalin z dwutlenku siarki, czyli z tego, co czyni spaliny tak wielkim niebezpieczeństwem dla wszelkich organizmów żywych.

Problem ten ułożono od wielu lat rozwiązać w wielu krajach; oczywiście najenergiczniej działano w tych najbardziej uprzemysłowionych. Wyniki jednak były równie mizerne co i kosztowne. Natomiast metoda rewelacyjna, bo skuteczna, tania i dająca dodatkowe korzyści (w postaci wyprodukowania siarczanu amonowego – znanego nawozu sztucznego) została opracowana przed paru laty przez Główny Zakład Pomiarowo-Badawczy Energetyki „Energo Pomiar”. Wypróbowano ją w elektrowni „Turów” i w „Sierny II”. Dziś należy tylko postuluować, aby zastosowano ją w praktyce w tych wszystkich miejscach, z których ulatnia się pod nasze niebo co roku prawie 3 mln ton dwutlenku siarki. (Kos)



Swiat śpieszy się coraz bardziej. Czas nabiera coraz wyższej wartości. Dziś, w wielogodzinnej podróży pociągami, na przykład relacji Moskwa — Paryż, lub statkiem przez ocean, udaje się, stosunkowo niełatwo, zwiększyć zatem tempo pracy i ci, którzy innych mają uchronić przed stratą cennych godzin. Skutek jest taki, że jeszcze w latach pięćdziesiątych byliśmy świadkami równorzędnej rywalizacji trzech rodzajów środków lokomocji — statków morskich, kolei i komunikacji powietrznej. Ale konkurencja ta nie trwała długo.

Najpierw „spasowała” komunikacja morska. W latach sześćdziesiątych również kolej zepchnięta została do roli pomocnika linii lotniczych. Wszak pasażer, jeśli nie samochodem, to pociągami musi dojechać do portu lotniczego. Robi się więc coraz tłoczniej nie tylko w powietrzu. Porty lotnicze „pękają w szwach”, wymagają ciągłej rozbudowy, potrzebne są nowe dworce lotnicze, a to z kolei wprowadza konieczność dokonywania korekt urbanistycznych.

Najbardziej newralgicznymi ośrodkami komunikacji lotniczej w Europie są w tym względzie węzły lotniczo-pasażerskie Paryża, Moskwy, Londynu i Rzymu. Krzyżuje się w nich większość linii lotniczych dalekiego zasięgu, a przecież obciążone są te porty i obsługa linii krajowych. Na jednym z paryskich lotnisk — Orly, obsługującym w zasadzie północno-międzykontynentalne i europejskie połączenia lotnicze, w 1951 roku zanotowano 209 lądowań i startów na dobę, a zatem 9 samolotów na godzinę, co oznacza, że samolot lądował lub startował w ciągu doby co siedem minut. Przy tym samym stanie urządzeń portowych, ruch lotniczy w aeroporcie Orly wzrósł o 338 procent w 1969 roku. Start lub lądowanie miały już miejsce co 2 minuty i 40 sekund.

PASAZEROWIE RUCHLIWI JAK MRÓWKI

Jeszcze zaledwie pięć lat temu, dwa lotniska paryskie — Le Bourget i Orly-Sud przyjęły i wyekspluwały w podziemną podróż 6 milionów i 600 tysięcy pasażerów. Samoloty przetransportowały w 1965 roku z tych lotnisk około

W powietrzu coraz tłoczniej

120 tys. ton towarów (w tym osobiste bagaże pasażerów). Według nie przesadzonych szacunków, paryski węzeł lotniczy pod koniec tego roku obsłuży 15 mln osób i przetransportuje ponad 350 tys. ton drobnych towarów.

W warunkach francuskich, lotniczy ruch pasażerski podwaja się średnio co 3 i pół lat, a jeszcze szybciej przewoź towarowy, bo co 3 i pół roku. Prognozyści obliczyli, że przez paryski węzeł lotniczy przewinie się w 1977 roku 30 milionów pasażerów.

Tak dynamiczny ruch pasażerski wymaga nie tylko ciągłej modernizacji urządzeń portów lotniczych, ale i przestrzennego ich rozszerzenia. Obecnie Orly posiada cztery, a w tym dwa główne pasy startowe o długości 3320 i 3650 metrów. Teoretycznie pozwoliłoby to na obsługę 15 milionów osób jeszcze w tym roku. Ale pasażer, jak i w komunikacji naziemnej, korzysta z przerwy w podróży i chętnie, choćby był zawodowym globtrotterem, dla ciekawości odwiedzić dostępne mu pomieszczenia dworca lotniczego. Zawsze natomiast, musi dokonać na dworcu odprawy celnej, uzyskać niezbędne informacje i przed dworcem wsiąść do autobusu podwożącego podróżnych do samolotu. A jak dotąd, Orly posiada tylko jeden dworzec, Orly-Sud. Dlatego też w stadium końcowe weszły już prace przy budowie drugiego dworca Orly-Ouest (Zachodni). Budowany od trzech i pół lat, kosztował dotychczas 160 milionów nowych franków.

W okręgu paryskim funkcjonuje ponadto kilka innych lotnisk wydawnie oddających porty Orly i Le Bourget. W pełni sezonu letniego turystyczne grupy wycieczkowe przyjmują międzynarodowy port turystyczny w Toussus Le-Noble-Guyancourt i osiem lotnisk mniejszych, zlokalizowanych w promieniu 50 kilometrów od centrum Paryża.

CHOĆ DLA CZŁOWIEKA — Z DAŁA OD LUDZI

O budowie nowego portu lotniczego, zdolnego do zabezpieczenia obsługi 40 milionów osób w 1990 roku, pomyślano jeszcze w latach 1956—57, gdy lotniska Orly i Le Bourget przyjmowały rocznie tylko 4—5 milionów pasażerów. Niemalych trudności nastroczał sam wybór terenu. Z uwagi na całodzienną „produkcję” hałasu o wysokiej skali decybeli, port lotniczy przewidziany do obsługi transportu powietrznego przy zastosowaniu samolotów-gigantów, kilkakrotnie przekraczających szybkość dźwięku, nie może być zlokalizowany w sąsiedztwie terenów o zwartej zabudowie, a nawet przy średnim zagęszczeniu okolicznej ludności. Ze względów ekonomicznych i przyszłej, praktycznej koordynacji całości środków komunikacji okręgu wielkomiejskiego w latach 1980—2000, nie może być zbyt oddalony od Paryża jako od centrum organizmu gospodarczo-państwowego. Merytorycznie zaś, teren pod pasy startowe musi mieć odpowiednią konfigurację ułatwiającą nie tylko odierwanie się samolotu od ziemi, ale i podejście do lądowania. I rzecz, wydawałoby się — zbudna w dobie obecnego i najbliższego rozwoju techniki aeronawigacyjnej — konieczne jest ukierunkowanie pasów startowych zgodnie z kierunkiem i roczną amplitudą wiatrów.

Wybrano więc miejsce (trzy tysiące hektarów lub kwadrat o boku 13 kilometrów) optymalnie spełniające wszystkie warunki korzystnej lokalizacji — w odległości zaledwie 30 kilometrów od centrum Paryża, w linii na północ-wschód.

BRONISŁAW BŁYSKAŁ

Łódź to jedyne z miast wojewódzkich, gdzie (w pierwszym kwartale 1970 roku) ilość zgonów wśród ludności przewyższyła liczbę urodzin. Wprawdzie w następnych dwóch kwartałach sytuacja się poprawiła, ale wskaźnik przyrostu naturalnego, który w naszym mieście był zawsze niższy niż przeciętna krajowa, i który w roku 1969 wyniósł 0,4 proc., w statystykach roku 1970 będzie prawdopodobnie niewiele wyższy.

Cały dodatni przyrost ludności dała Łódź tylko jedna jej dzielnica — Bałuty, a to dlatego, że budowano tam największe bloki mieszkalnych, zasiedlanych przez młode małżeństwa z innych dzielnic. Za to np. w Śródmieściu i na Górnej umieralność dorównuje urodzinom, albo je nawet przewyższa. Powstaje dramatyczne pytanie: czy Łódź ma stać się w Polsce pierwszym wielkim miastem ludzi starych? Czy grozi nam powolne wymieranie?

Gdzie tkwią źródła rozprzestrzeniania się niechęci do wielodzietności? Najpierw garść przyczyn, wynikających ze specyfiki i historii naszego miasta. Już przed I wojną światową różniło się ono znacznie od innych dużych miast. Budowane pod kątem zysku właścicielki liczyły łódzkie fabryki i fabryczki, bez planów rozwojowych i leczenia się z potrzebami mieszkańców — nie było właściwie wznoszone dla nich.

Z ostatniej wojny Łódź wyszła prawie nie zniszczona i dlatego nie została ogarnięta falą wielkiej ogólnonarodowej budowy. Planową przebudowę i rozbudowę miasta na szerszą skalę rozpoczęto dopiero w ostatnim dziesięcioleciu. I mimo że dokonano na tym odcinku ogromnego skoku, nie mającego w dziejach Łodzi analogii, ciągle jeszcze na pewnych dzielnicach i na ich mieszkańcach ciążyć przeszości. Zagęszczenie ludności na 1 km kw. jest tu nadal wyższe niż w Warszawie czy Wrocławiu. Niższy niż w innych wielkich miastach procent ludzi korzystających z wodociągów i kanalizacji. Do tego dochodzą gorsze w sumie niż w innych dużych ośrodkach — mimo nowo zbudowanych dzielnic — warunki mieszkaniowe.

Powie ktoś: nie należy źródeł ujemnych zjawisk szukać tylko w przeszłości. I słusznie, nie brak ich także we współczesności. Łódź jest wielkim miastem o najwyższym w kraju odsetku zatrudnionych kobiet. W samym łódzkim przemyśle pracuje ich ponad 50 proc., gdy średnia krajowa wynosi nieco powyżej 30 proc. Tego na obecnym etapie naszej gospodarki uniknąć się nie da, choć obok plusów posiada to także minusy. Zwalazca, że większość pracujących kobiet musi obowiązkowo zawodowe łączyć z rodzinnymi.

Powie ktoś inny, że dawniej łódzkie kobiety żyły w gorszych warunkach, musiały często również łączyć obowiązki domowe z pracą zarobkową, a rodziny, po sześciorgu i więcej dzieci. Była to jednak rozródność żywiołowa, odbijająca się szkodliwie na zdrowiu kobiet, utrzymująca przy tym wiele rodzin w stałej biedzie. Możliwa tylko na niższym szczeblu cywilizacyjnym, to też nie dziw, że dziś odrzuca ją nie tylko młode pokolenie współczesnych kobiet, pragnących żyć życiem współczesnego człowieka kulturalnego. Nierzadko to słuszne pragnienie przeradza się nawet w samolubne wygodnictwo, gdzie chęć wygodnego życia staje się ważniejsza od drugiego, a nawet pierwszego dziecka.

Ale to nie wszystko. Oprócz

PROBLEM MIERZONY W PROMILACH

stawiania życia wyższych wymogów, wpływa na ilość dzieci przede wszystkim powszechność pracy zawodowej kobiet — przy trwającym od lat niedostatku usług opiekuńczych, wychowawczych, żywieniowych itp.

Albo problem mieszkań dla młodych małżeństw, wyczekujących przez długie lata na własne lokum i gnieźdzących się w tym czasie w odstąpionym przez rodziców pokoju, a jakże często w kącie dzielonej wspólnie z nimi i z resztą rodzeństwa izby.

Problemy, problemy... A oto jeszcze coś z doświadczeń łódzkiej Poradni Towarzystwa Planowania Rodziny. Ta pożyteczna placówka (ul. Piotrkowska 67) jest jeszcze stanowczo zbyt mało odwiedzana przez łódzian. Przy tym utarło się na ogół przeświadczenie, że tu tylko „udziela się porad jak nie mieć dzieci”. A tymczasem oprócz poradnictwa z zakresu stosowania środków antykoncepcyjnych, które niejedno małżeństwo uchroniły od niepożądanego ciąży, poradnia poucza także jak mieć dzieci zdrowe, poczęte w najlepszym okresie życia matki. Pomaga zwalczać niepielność małżeńską, prowadzi w szkołach akcję wychowania seksualnego i sumuje doświadczenia działających w poradni lekarzy. Często przyczyną niepielności kobiet w małżeństwie, także wpływającej na obniżenie przyrostu naturalnego, jest uśunięcie pierwszej ciąży. Usta wa zezwalająca na ten zabieg, to duże dobrodziejstwo, lecz jakże często traktowana jest jako „zielone światło” dla lek komyślności.

W najbliższych latach wejdą w wiek zdolności zawierania małżeństw liczne roczniki wyżu demograficznego z lat pięć

się tu zbyt słabymi bodźcami. Trzeba zadbać o zwiększenie ilości miejsc w żłobkach, o jak najlepszy dobór zatrudnionego tam personelu. Inaczej młodzi pracujący małżonkowie, nie mający chętniej do pomocy babci, będą z trudem mogli poradzić sobie ze zwiększonymi obowiązkami rodzinnymi. Należałoby zadbać o dalsze zmniejszenie śmiertelności niemowląt, która wprawdzie stale maleje, ale jednak w Łodzi jest nadal wyższa niż w innych dużych miastach. Odciałyżę trzeba kobietę pracującą zawodowo od obowiązków domowych przez dalszy rozwój sieci usług i dostosować je do wszechstronnych potrzeb współczesnej rodziny.

Ale przede wszystkim (a raczej równolegle) należy zacząć od mieszkań dla młodych. Czas oczekiwania nie powinien przekraczać 4 lat.

Napływ ludzi ze wsi potrzeb wielkiego miasta nie rozwiąże. Musi ono zadbać o stworzenie warunków dla niezbędnego przyrostu naturalnego. Inaczej grozi nam los miasta ludzi starych, skazane go na zastój, powolny uwiąd i wymieranie.

TADEUSZ SŁUPECKI



W cieniu

(Dokończenie ze str. 3)

Dorobek morskich stoczní remontowych okazuje się niemały, jeśli przypomnieć arcytrudne początki organizowania polskich „klinów okrętów”.

Przez pierwsze powojenne lata, odkopując z gruzów zniszczone w 80 procentach porty i stawiając pierwsze, nieśmiało kroki w stoczníowej robocie musieliśmy płacić sporo grosza za naprawę polskich statków — fachowcom zagranicznym. W miarę rozbudowy własnych specjalistycznych przedsiębiorstw braliśmy się do tego coraz lepiej sami, a od roku 1957 niemal wszystkie naprawy jednostek polskiej floty (z wyjątkiem „Batorego”) wykonywaliśmy w kraju. Od 1962 roku także i nasz flagowy pasażer przeszedł w ręce polskich techników po sprowadzeniu do Gdańskiej Stoczni Remontowej, kupionego za granicą, doku o nośności 11 tys. ton.

Dziś Gdańska Stocznia Remontowa — największa tego typu stocznia w kraju, dysponująca kadrą fachowców z wieloletnim doświadczeniem w zakresie remontów statków, maszyn i wyposażenia okrętowego, posiada 3 doków pływających o nośności do 11 tys. ton, a cały tabor dokowy tej stoczni umożliwia naprawy statków o nośności do 25 tys. DWT. Tutaj m. in. „kurowano” po zderzeniu z górą lodową i przyjmowano do kapitalnego remontu

„Batorego”, tu również zmieniał holenderską skórę jego następcy — „Stefan Batorego”.

O dynamicznym rozwoju polskich stoczní remontowych świadczy najlepiej wzrost liczby i tonażu przyjmowanych przez nie statków — z kilkudziesięciu w roku 1953 do kilkuset obecnie. Starzenie się jednostek, awarie, zderzenia w portach i na morzu — wszystko to sprawia, że „pacjentów” do gruntownej kuracji, remontów konserwacyjnych czy zwykłych „zabiegów kosmetycznych” nie brakuje. Coraz częściej przy tym polecają polskim stoczniom swoje statki armatorzy zagraniczni.

wielkich

W sumie, w latach 1954—70 nasze stocznie remontowe przeprowadziły ponad 5 tysięcy rozmaitych napraw na statkach należących do 48 bander. Najliczniej reprezentowane były: angielska, radziecka, fińska, liberyjska, panamska i norweska.

Wielu weteranów morza — wysłużonych i nie nadających się do eksploatacji — kończy swój pracowity żywot w Gdańskiej Stoczni Remontowej. Od 4 lat działa tu bowiem specjalny wydział złomowania statków, w którym dotychczas pociecha to złom kilkanaście jednostek i wysłano do hut ponad 15 tys. ton stali. Obok swojej normalnej działalności, pol

skie stocznie remontowe zajmują się także budową na eksport kutrów rybackich, wykorzystując duże zapotrzebowanie światowego rynku na tego rodzaju jednostki. Zrealizowano np. kontrakt na dostawę 20 kutrów do połowy Krewetki, dla Kuwejtu. Zbudowano parę kutrów dla Indii. Ku by i Norwegii oraz podpisano kontrakt na dostawę statków rybackich dla Libii.

W coraz szerszym zakresie stocznie remontowe podejmują też budowę małych jednostek pływających (jak łodolamacze, holowniki, pogłębiarki, statki hydrograficzne) oraz potężnych doków pływających. W tej ostatniej dziedzinie specjalizuje się właśnie Gdańska Stocznia Remontowa. Wraz z potężniejszymi coraz bardziej morskimi kolosami rosnąć muszą bowiem także „kliniki okrętów”. W dziesiątkach tysięcy DWT wyraża się tonaż statków zawijających do naszych portów, pływających po morzach i oceanach pierwszy raz po 55-tysięcznik, mówi się o potrzebie i możliwościach budowy w kraju jeszcze większych jednostek. I już dziś, przygotowując stocznię do budowy przyszłych olbrzymów — trzeba także myśleć o miejscu dla ich leczniczej lub odmładzającej kuracji...

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

doków



MUZYKA 70

Parada Gwiazd ogłasza roczną ankietę pn. „Muzyka 70”. W głosowaniu mogą brać udział, oprócz uczestników indywidualnych, również kluby muzyczne, fan-kluby itd. System punktacji: od 1 do 3 pozycji w każdej kategorii, osobno dla przedstawicieli Polski i zagranicy. Zasady obliczania głosów: 3-2-1 za I-III miejsce u każdego indywidualnego uczestnika ankiety, natomiast kluby proszone są o pełne zestawienie punktów swych ankier i podaniem ilości osób oddających głosy w każdej kategorii i oczywiście ilości punktów jaką uzyskała każda pozycja. Wyniki ankiet należy przysyłać w terminie do 21 lutego 1971 r. pod adresem: „Dziennika Łódzkiego”, Łódź, ul. Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie „Parada Gwiazd”.

Kategorie ankiety:

- I Wykonawcy
- a) piosenkarz
- b) piosenkarka
- c) zespół instrumentalno-wokalny
- II Kompozytor
- III Instrumentalista
- IV Utwór roku. V Płyta długogrająca. VI „Nowa twarz”, VII Osobistość muzyczna.

Na tych którzy nadesłali najbardziej trafne ankiety czeka nagroda ufundowana przez Stowarzyszenie Współczesnej Muzyki Rymnicznej (płyty, taśmy magnetofonowe, książki o tematyce muzycznej, fotostwo wokalistów itd.).

KUNICKA I „PARTITA” PONOWNIE W ŁODZI

Liczne wizyty listy, telefonów łodzi, którzy nie mogli już otrzymać biletów na VII widowisko muzyczno-estradowe „Parada Gwiazd” zmotywowały organizatorów do powtórzenia w b.m. tych tak bardzo atrakcyjnych imprez. Tak więc HALINA KUNICKA grupa wokalna „PARTITA” LUCJAN KYDRYŃSKI oraz zespół JACKA SZCZYGLA wystąpią ponownie w Łodzi 18 i 17 lutego br. w sali Filharmonii Łódzkiej.

AKTUALNOŚCI..

W ubiegłym miesiącu ukazała się druga płyta grupy MUNGO JERRY. Płyta p.n. Baby Jump zawiera następujące utwory: Baby Jump, Follow Down, Live From Hollywood..

GRUPA BŁODWYN PIG (ostatnia nazwa: Błodwyn) przestała istnieć. Barry Reynolds i Jack Lancaster tworzą nowy zespół wspólnie z Allanem Powellem (perkusja)..

Brityjska firma płytowa Decca zapowiada, iż za rok rozpocznie masową produkcję tzw. video-disc, czyli płyt dwukierunkowych połączonych z obrazem..

W ogłoszonej przez **BILLBOARD** liście czołowych wykonawców pop-music lat 1960-70 na pierwszym miejscu znajdują się BEATLES, przed DIANA ROSS AND SUPREMES i ROLLING STONESAMI. Lista dotyczy płyt singlowych. Natomiast na liście albumów: 1. BEATLES, 2. HERB ALPERT TIJUANA BRASS. Drugie miejsce Herba Alperta jest chyba duża niespodzianka..

OTTILIE PATTERSON, angielska wokalistka jazzowa, do końca lutego br. występuje wraz z dxielandowym zespołem Chrisa Barbera we Francji, Belgii i Danii. Patterson została zaproszona do Czechosłowacji i na Węgry. Ostatni pobyt tej wokalistki na Węgrzech zakończył się nagraniem udanego longplaya „Ottillie Patterson Enekel”. W Czechosłowacji Patterson w 1963 r. nagrała 5 utworów na longplayu „Chris Barber's jazz band” — Ottillie Patterson..

Kompozytor **RAY DORSET** współpracujący z grupą Mungo Jerry otrzymał od producentów filmu „The Night of the Flowers” propozycję napisania muzyki do tego filmu, którego tematem będzie morderstwo, Sharon Tate..

W Tokio i w Osace odbędą się 10-13 lutego br. „ROCK CARNIVAL Nr 2”. W ubiegłorocznej imprezie oprócz kilku nastrojów grup beatowych wystąpił również JOHN MAYALL entuzjastycznie przyjęty przez japońską publiczność. „Rock Carnival Nr 1” trwał aż sześć dni..

ANDRZEJ JOZWIAK

Uprzejmie prosimy naszych Czytelników o traktowanie korespondencji jako przysługę, niedzielnej rozrywki. Może się jednak zdarzyć i tak, że horoskop sprawdzi się.

WODNIK (21. I. — 18. II.). Tydzień dobry na podróże, w zyciu, nowe kontakty. W pracy wykaż więcej inicjatywy. Nie działaj porywczo.

RYBY (19. II. — 20. III.). W domu — dobra atmosfera. Tydzień zapowiada się dobrze. W pracy też sytuacja ulega zmianie. Przyjmij zaproszenie pod koniec tygodnia.

BARAN (21. III. — 18. IV.). Jeśli wypłyną jakieś kłopoty, nie lekceważ ich. Poszukaj nowych ludzi, spróbuj zmienić otoczenie. To upłynie dobrze na Twój nastrój. Więcej serca i uwagi poświęć rodzinie.

BYK (19. IV. — 20. V.). Tydzień dość nierówny w nastrojach szczególnie druga połowa nie najlepsza. Weź się w garść. W domu mimo drobnych kłopotów finansowych atmosfera dobra. Planuj ewentualne podróże — odłóż na później.

BLIŹNIĘTA (21. V. — 20. VI.). Jakies osoby z Twojego otoczenia zaczną Ci okazywać niespodziewanie wiele serdeczności. Nie przyjmuj tego ze zbyt wielkim entuzjazmem. W pracy zawodowej —

z tego ciekawe układy.

LEW (23. VII. — 22. VIII.). Koniecznie odwiedź dawno nie widzianych przyjaciół. Mają żal do Ciebie, że się nie pokazujesz. W kontaktach zawodowych trzeba będzie uregulować jakieś zaległe sprawy.

Alkoholizm jest to picie alkoholu bez toastów — głosi obiegowe porzekadło. W tym określeniu mieści się dobrze dość duża społeczna tolerancja samego zjawiska. Równocześnie jednak prawdopodobnie nikt spośród tych, którzy łatwo przekraczają „polską normę” (pół litra na głowę) — nie odniósłby do siebie pojęcia „nałóg”. W ilości zatem czy częstotliwości picia tkwi problem? A może jeszcze gdzie indziej?

Zapewne niezbyt znane są opinie lekarskie na ten temat. Przytaczamy je tu za prasą fachową.

Medycynie znane są np. nierzadkie wypadki picia z motywów osobistych, czy też wynikające ze swistego stylu i rodzaju picia. Działają w tych wypadkach głównie przyczyny natury psycho- i socjogennej. Takie stadium nadmiernego picia może być długotrwałe, jednak same oceny ilościowe nie upoważniają jeszcze do uznawania takiej postaci al-

Oko instrumentem pracy... żołądka

Slusne jest powiedzenie, że oko to istotny instrument w pracy żołądka. Kolorowa żywność, ładnie podana wpływa na zdrowie i samopoczucie. Do dawania barwników do artykułów spożywczych praktykowane jest od dawna. Do naturalnych środków barwiących doszło mnóstwo barwników syntetycznych.

Na naszym rynku znajduje się wiele barwnych środków żywności. Kolorowe dżemy i inne przetwory owocowe, kolorowe wina i miody pitne, kompoty, kolorowe przetwory mięsno-jarzynowe, konserwy i wiele innych artykułów spożywczych. W czasie ich wytwarzania niektóre produkty tracą barwę, stają się wypłowiałe, ciemnieją i uzwiskują nieprzyjemny, mało apetyczny wygląd. Konieczne więc staje się przywrócenie im naturalnej barwy. U nas wino, miod pitny oraz piwo i ocet barwione są wyłącznie karamelem.

Marmolady i dżemy — przeciwnie — z czarnych jaskół i wini, zaś cukier — ultramaryna. Nasz przemysł spożywczy stara się jak najszerzej korzystać ze zdrowych, naturalnych barwników, a takimi są niektóre owoce jagodowe, szeroko stosowane do tego celu.

W różnych krajach barwienia poddaje się rozmaite artykuły żywnościowe — np. w NRF barwi się konfitury, ciastka, we Francji natomiast poza przetworami owocowymi można barwić tylko musztardę. W Grecji dozwolone jest podmaływanie czerwonego kawioru a w USA farbuje się skórki całych pomarańczy.

Obecnie sprawy sztucznych dodatków do żywności, a więc i syntetycznych barwników, regulowane są przez międzynarodowe konferencje specjalistów. Komisja ekspertów ONZ ustaliła procedury i zakres badań nad barwnikami, co umożliwiło unormowanie tych spraw w skali międzynarodowej.

I. N.

PANNA (23. VIII. — 22. IX.). Dobra pora na podróże. Dopływ nowej gotówki podpręży Twój nadzarnięty budżet. Ale to nie znaczy, że by zabierać w zbyt wielkie, jak na Twoją kieszeń, inwestycje.

WAGA (23. IX. — 22. X.). Skoki nastrojów i humorów. I nie wiadomo dlaczego, bo Twoje sprawy osobiste układają się uwalnie nieźle. Jeśli planujesz zmiany — nie decyduj się na nie w tym tygodniu.

SKORPION (23. X. — 22. XI.). Doskonała atmosfera w kręgu rodzinnym. Nie trać czasu na sprawy drugorzędne. Zająmij się w pracy przede wszystkim najważniejszymi problemami. W drugiej połowie tygodnia ciekawe spotkanie z Panną.

STRZELEC (23. XI. — 21. XII.). Nie poddawaj się wpływom i nie daj się wciągnąć w żadne intrzygi. Nie wysyłaj Ci to na dobrą. W czwartek udane spotkanie. Zwróć uwagę na zycielwego Ci Barana.

KOZIOROŻEC (22. XII. — 20. I.). Okres dobry na relaks i uzupełnienie zaległej lektury. W gronie przyjaciół porozmawiaj o swoich kłopotach, na pewno znajdziesz właściwe rozwiązanie.

PRZERWA W „ZYCIORYSIE”

koholizmu (jednak już alkoholizmu) za chorobę.

Charakter chorobowy przy biera nawyk wtedy, gdy zaczynają występować objawy zmian fizycznych i psychicznych. Za objawy takie uważa się niemożność powstrzymania się od picia i utratę kontroli. Może występować również zespół objawów abstynencyjnych — zaburzeń powstałych na skutek odstawienia alkoholu. Innymi charakterystycznymi cechami są zaburzenia pamięci i zmiany w tolerancji alkoholu. W ostatnim wypadku występuje najpierw zwiększanie się tolerancji, a w dalszym rozwoju choroby — obniżanie. Nasilenia i kolejność zaburzeń zależą od wielu innych czynników (np. osłabienie lub

uszkodzenie systemu nerwowego).

Utrata kontroli uznawana jest za najbardziej znamienne rysy patologicznego charakteru alkoholizmu. Pijący traci zdolność kontrolowania ilości spożycia, jeżeli raz zaczął pić, choćby niewielką ilość. Nie należy tego mylić ze zdolnością kontrolowania samego rozpoczynania picia i powstrzymywania się od picia.

Utrata kontroli uznawana jest za punkt krytyczny, z którego nie ma odwrotu. Nawet wieloletnia abstynencja nie pozwala powrócić do picia umiarkowanego. W takim wypadku nawet leczenie z dobrym wynikiem nie jest traktowane jako całkowite wyleczenie, czyli przywrócenie choremu cech

ludzi zdrowych, lecz tylko jako powstrzymanie się od picia czyli zatrzymanie choroby.

Powikłania psychiczne mogą wystąpić również u pijących tylko nawykowo. Np. przy nadmiernym choć nie nałogowym nadużywaniu alkoholu znane jest występowanie procesów degradacji — zwłaszcza u osobników psychopatycznych. Powikłania fizyczne obserwuje się nie tylko u pijących nałogowo oraz pijących „okazjonalnie” lecz dość regularnie — lecz także wśród nadużywających alkoholu od czasu do czasu.

Pod wpływem alkoholu popełnianych jest:

▲ 70 proc. przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu,

▲ 90 proc. przestępstw chuligańskich,

▲ 50 proc. przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu,

▲ 17 proc. wypadków.

Tak więc opinia medyczna jest jednoznaczna: toasty „na zdrowie” nie wychodzą na zdrowie.



Odchudzająca kuracja dr Mac Clure'a

Rację miały nasze mamy, gdy nie pozwalały nam jeść cukierków przed obiadem lub innym posiłkiem. Stodczyce mają właściwości, które powodują utratę apetytu. Wykorzystał to dr Mac Clure, wiceprzewodniczący amerykańskiego stowarzyszenia gastroenterologów i wystąpił z koncepcją cukierkowej diety cud..

Według dr Mac Clure'a idealną odchudzającą dietą jest zjedzenie przed każdym posiłkiem (około 15 minut wcześniej) dwu cukierków i popicie ich filiżanką gorącej kawy, herbaty lub wody. Płyn przyspiesza trawienie i dotarcie cukru do krwi. Z chwilą

pokrycia zapotrzebowania organizmu na cukier zanika apetyt.

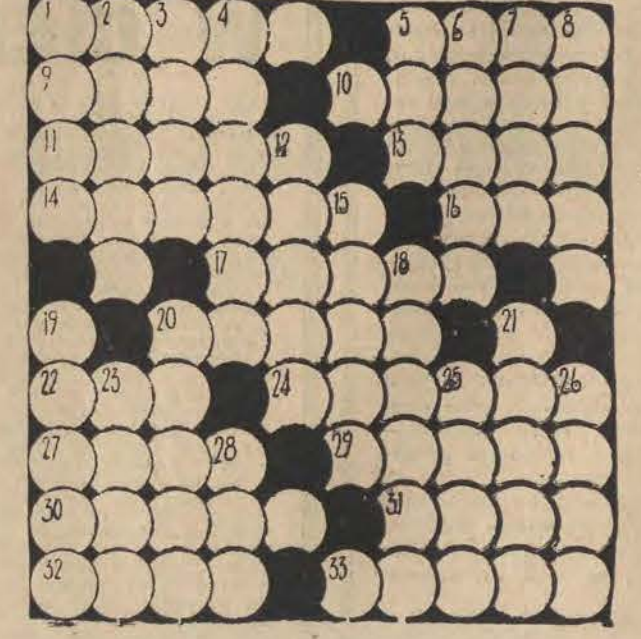
Dieta cukierkowa według jej autora pozwala na bezbolesne zrzucenie około 5 do 6 kg w ciągu 6 tygodni bez wszelkich objawów ubocznych towarzyszących zażywaniu preparatów chemicznych. Nie daje jednak ona rezultatów jeżeli występują przpadki patologiczne. Jest ona wskazana tylko dla ludzi o nadmiernym apetycie, dla łakomczuchów i tych, którzy rzeczywiście chcą ograniczyć jedzenie do pewnego minimum. Warto spróbować, jeżeli chcemy mieć ładną, smukłą figurę.

ROZRYWKI UMYSŁOWE KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. Obcięta długi, prosta gałąź. 5. Górna część tułowia. 9. Dekret carski. 10. Pęczek namotanych nici. 11. Śródziemnomorska sosna. 15. Wskazówka, pouczenie. 14. Z medykamentami. 16. Wrzątek. 17. Klempa. 20. Pieniędzy. 22. Baszkińska metropolia. 24. Kojarzy się z Samsonem. 27. Wygląd warstw skalnych. 29. Ma dwie strony. 30. Kolor pomarańczowy. 31. Leży nad Zat. Gwinejską. 32. Zachodni pakt wojskowy. 33. Na filmie było ich 1000.

PIKOWO: 1. Kopaliną soli. 2. Zespół, drużyna, team. 3. Krawędź. 4. Owoc pracy. 5. Przeskód. 6. Drugi potraw siana. 7. Przedporcie. 8. Pierwsza polska komedia filmowa. 12. Placa od sztuki. 15. Stan w Indiach. 18. Antonim wady. 19. Zarozumialec, pyszałek. 20. Malarz polski (1853-1929). 21. Na maszcie. 23. Kościół parafialny. 25. Posażek bóstwa. 26. Wprost wyspa, wspaniałą uprawną ziemią. 28. Spód naczynia. (cis)

Rozwiązania nadsyłać należy pod adresem „DL” w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kopertach „krzyżówka z dnia 7. II. br.”



Rozwiązanie „Zagadek Melpomeny”

Ogłoszone na łamach „Panoramy” w dniu 17 stycznia br. „Zagadki Melpomeny” spotkały się z dużym zainteresowaniem naszych Czytelników. Wpłynęło 5130 rozwiązań. A oto właściwe rozwiązania:

Wizytówka: **MARIA MALICKA**

Jaki to autor? **BERNARD SHAW**

Jaka to sztuka? **„PROFESJA PANI WARREN”**

Nagrody ufundowane przez dyrekcję Teatru Powszechnego w Łodzi wylosowali: podwójne bilety na sztukę Małeta „Mniszki”: Barbara Barska, Łódź, ul. Fornalskiej 24, Marian Krysiak, Zgierz, ul. Poprzeczna 3, Wincentyna Hetman, Szczerców, ul. Piotrkowska 5, Zofia Antczak, Łódź, ul. Lindleya 4/6, Ewa Gordolińska, Łódź, Al. Kościuszki 3, B.S.Z.

Fotograf z dedykacją: Marii Malickiej wylosowali: Kasia Bialek, Łódź, ul. Srebrzyńska 45, Mariola Marczyk, Łódź, Al. 1 Maja 51, Ewa Goleczyńska, Kalisz, Al. Wolności 4/3, Teresa Dzedziej, Tomaszów Maz., ul. Polna 29/31 i J. Adwiga Lachowicz, Łódź, ul. Zgierska 156.

Nagrody są do odebrania w sekretariacie „DL”. Zamiejscowym wysłamy je pocztą.

„Żywa krzyżówka” W ŁDK

Jutro o godz. 18 w kawiarni ŁDK, ul. Traugutta 18, odbędzie się kolejna impreza poświęcona 500-leciu urodzin M. Kopernika pn. „Żywa krzyżówka”. W programie: quizy, krzyżówki, szyfogramy i rebusy.

Imprezy prowadzą: red. Kazimierz Chmielewski z „Rozrywką” i red. Henryk Ciski „DL”. Wstęp wolny. Serdecznie zapraszamy.

CO ? GDZIE ? KEDY ?

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 83
Straż Pożarna 88, 666-41, 395-55
499-96, 237-77
Pogotowie Ratunkowe 99
Pogotowie MO 67, 400-00, 500-00

TEATRY

WIELKI — godz. 19 Wieczór baletów polskich; 8.2. nieczynny
POWSZECHNY — godz. 11 „Wszyscy moi synowie”; godz. 15.30 „Zatopione królestwo”; godz. 19.15 „Lizystrata”; 8.2. nieczynny
NOWY — godz. 11 „Za siedmio ma górami”; godz. 15 „Zemsta”; godz. 19.15 „Król Miesopust”; 8.2. nieczynny
MAŁA SALA — godz. 20 „Cienie”; 8.2. nieczynny
JARACZA — nieczynny

KOMUNIKAT

Dyrekcja Teatru im. S. Jaracza uprzejmie zawiadamia, że z powodu choroby aktora zmuszona jest odwołać w Teatrze im. S. Jaracza w dniu 7 lutego br. o godz. 19 przedstawienie sztuki pt. „Wszyscy moi synowie”. Bilety zachowują ważność bez przestępowania na dzień 7 marca br. godz. 19.
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Lizystrata”; 8.2. nieczynny
OPERETKA — godz. 19 „Wiedenska krew”; 8.2. nieczynny
ARLEKIN — godz. 11 i 15 „Maska mistrza Fantaski”; 8.2. nieczynny
PINOKIO — godz. 11 „Lis detektyw”; 8.2. nieczynny
ST „PSTRAG” — godz. 19 „Została wydana wielka kolacja”; 8.2. nieczynny

MUZEJA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) — godz. 10-18; 8.2. nieczynny
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) — godz. 11-16; 8.2. nieczynny
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdanska 13) — godz. 10-17; 8.2. nieczynny
HISTORIA WŁOKNIENIA (Piotrkowska 282) — godz. 11-16; 8.2. nieczynny
KATEDRA EWOLUCJONIZMU (ul. Park Sienkiewicza) — godz. 10-14; 8.2. nieczynny

LÓDZKIE ZOO

czynne od godz. 9-15.30 (kasa czynna do 15)

KINA

BALTYK — „Winnetou w Dolinie Śmierci” od lat 14 (Jug. NRF); godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 19.30; 8.2. jak wyżej
LUTNIA — „Popieluszka” od lat 11, 12, 14, 16, 18, 20; 8.2. jak wyżej
POLONIA — „Pamiętaj o rocznicy ślubu” od lat 16 (ang.); godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30; 8.2. jak wyżej
WISŁA — „Zbieg z Alcatraz” od lat 18 (USA); godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30; 8.2. jak wyżej
WŁOKNIARZ — nieczynny
WOLNOŚĆ — „Winnetou w Dolinie Śmierci” od lat 14 (Jug. NRF); godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 19.30; 8.2. jak wyżej
ZACHETA — „Spartakus” od lat 16 (USA); godz. 10, 14, 18; 8.2. jak wyżej
STYLOWY — „Pogoń za Adamem” od lat 14 (pol.); godz. 16, 18, 20; 8.2. „Gamoni” od lat 14 (fr.); godz. 15.30, 17.45, 20
STUDIO — „Czarny mustang” od lat 14 (USA); godz. 15 „Miłość blondynki” (czech.) od lat 16, godz. 17.15, 19.30; 8.2. „Miłość blondynki” — godz. 17.15, 19.30
ADRIA — „Pożegnanie z tytułem „Czarny dzień w Black Rock” od lat 14 (USA); godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 8.2. jak wyżej
TATRY — Bajki „ZOO” — godz. 12, 13, 14, 15, 16, 17 „Ewa chce spać” od lat 16 (pol.); godz. 10, 18, 20; 8.2. Bajki — godz. 16, 17 „Ewa chce spać” — godz. 10, 12, 14, 18, 20
CZAJKA — „Znicz olimpijski” od lat 14 (pol.); godz. 15, 17, 19.15; 8.2. nieczynny
DKM — „Bitwa nad Neretwą” od lat 14 (Jug.); godz. 15.45, 18; 8.2. nieczynny
ENERGETYK — „Dzień oczyszczenia” (pol.) od lat 14, 16, 17 „Polowanie na mężczyznę” (fr.) od lat 16, godz. 19; 8.2. nieczynny
KOLEJARZ — „Płomień nad Adriatykiem” (Jug.) od lat 14, godz. 17, 19; 8.2. nieczynny
LDK — „Piekność dnia” od lat 18 (franc.); godz. 12, 14.30, 17, 19.45; 8.2. nieczynny
GDYNIA — „Człowiek w płędym krawacie” od lat 16, 18, 20, 12.30, 15, 17.30, 20; 8.2. jak wyżej
HALKA — „Czarodziejski pierścień” bajka — godz. 14.30 „Nie widziany bataan” od lat 11 (Jug.); godz. 15.45 „Angelika i suitan” od lat 16 (franc.) g.

17.45, 20; 8.2. „Wujaszek czarodziej” od lat 11 (weg.) g. 18 „Brzezina” od lat 16 (pol.) — godz. 18, 20

1 MAJA — „Noc niespodzianek” bajka — godz. 14.30 „Wujaszek czarodziej” od lat 11 (weg.) — godz. 15.45 „Szlacheckie gniazdo” (radz.) od lat 14, godz. 17.45, 20; 8.2. „Hombr” od lat 14 (USA) — godz. 15.30, 17.45, 20

LACZNOSC — „Kochać” od lat 18, (szwedzki) — godz. 14, 16, 18; 8.2. „Kochać” g. 18

MŁODA GWARDIA — „Twarz anioła” od lat 16 (pol.) — godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 8.2. jak wyżej

MUZA — „Południe zero” od lat 16 (pol.) — godz. 16, 18, 20; 8.2. jak wyżej

OKA — „Tajemniczy mnich” (radz.) od lat 14, godz. 12.30, 15 „Siedem razy kobieta” od lat 16 (wi.) — godz. 17.30, 20

8.2. „Armando” (bulg.) od lat 14, 16, 18, 20, 12.30 „Brat br. Homera” (Jug.) od lat 16, g. 15, 20

POLESIE — Bajki — godz. 14 „Quentin Durward” (USA) od lat 11, godz. 15, 17, 19; 8.2. „Quentin Durward” — godz. 17, 19

POPULARNE — „Zamek pułapka” (franc.) od lat 16, godz. 15, 17, 19; 8.2. nieczynny

PRZEDWIOSNIE — „Kraina wiecznej młodości” (rum.) od lat 7, godz. 15 „Boom” (ang.) od lat 18, godz. 17, 19.30

POKOJ — „Przygoda w paski” bajka — godz. 15 „Piękny listopad” od lat 18 (wi.) — godz. 16, 18, 20; 8.2. „Piękny listopad” — godz. 16, 18, 20

PIONIER — nieczynny

REKORD — „Zamek pułapka” bajka — godz. 10.30, 11.30 „Romantyczni” od lat 16 (pol.) — godz. 12.30, 15, 17.30, 20; 8.2. „Zabójcy” od lat 18 (USA) — godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

ROMA — „Przygoda w paski” bajka — godz. 10, 12, 15 „Sześć śliw Aleksander” od lat 14 (fr.) — godz. 13, 15.15 „Prom” od lat 14 (pol.) — godz. 17.30, 20; 8.2. „Mózg” od lat 14 (franc.) — godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

SOJUSZ — „Poranek misia” bajka — godz. 14 „Inwazja potworów” od lat 11 (jap.) — g. 15, 17, 19; 8.2. „Włoch w Argentynie” od lat 16 (wi.) — g. 17, 19.15

STOKI — „Podwodny skarb” bajka — godz. 14.30 „Shalako” od lat 14 (ang.) — godz. 15.30, 17.45, 20; 8.2. „Shalako” — godz. 15.30, 17.45, 20

SWIT — „Pisze miasteczko” bajka — godz. 10, 12, 15 „Sida” od lat 16 (ang.) — godz. 13, 15.15, 17.30, 20; 8.2. „Sida” — godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

DYZURY APTEK

Kliniczna 136, Piotrkowska 307, Pl. Pokoju 3, Pabianicka 218, Felińskiego 1, Piotrkowska 67, Pl. Kościelny 8, Gdańsk 21.

8.2.

Przybyszewskiego 41, Sporna 83, Nowotki 12, Gdańska 50, Narutowicza 6, Dąbrowskiego 89, Wielkopolska 53a.

DYZURY SZPITALI

I Klinika Pol.-Gin. AM — ul. Curie-Skłodowskiej 15 — dziennej Górną.

II Klinika Pol.-Gin. AM — Sterlinga 13 — dziennej Śródmieście i poradnie „K”, ul. Nowotki 60 i Kopelińskiego 32.

Klinika WAM — ul. M. Fornalskiej 37 — dziennej Polesie Śródmieście i rejonowe poradnie „K”, ul. Piotrkowska 107 i Piotrkowska 269.

Szpital im. H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34 — dziennej Batut.

Szpital im. H. Jordana — ul. Przyrodnicza 1/9 — dziennej Wdzw.

Chirurgia południe — Szpital im. Piłgowskiego (Wólczańska 155)

Chirurgia północ — Szpital im. Piłgowskiego (Wólczańska 155)

Chirurgia urazowa — Szpital WAM (Zeromskiego 133)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopelińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Millonowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej (Sporna 36/50)

Chirurgia szczeniowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopelińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Chirurgia południe — Szpital im. Pasteura (Wigury 19)

Chirurgia północ — Szpital im. Pasteura (Wigury 19)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 73)

Laryngologia — Szpital im. Piłgowskiego (Wólczańska 155)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopelińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczeniowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopelińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Świąteczna pomoc lekarska dziennej Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80. Batuty — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96. Górna — Lecznica 2/4, tel. 440-62. Polesie — Al. i Ma-ja 42, tel. 305-83. Wdzw — Szpitalna 6, tel. 271-52.

Batuty — w Przyrodniczej Rejonowej nr 27 przy ul. Traktowej nr 61 w godz. 10-17. Wycieczki domowe należy zgłaszać osobliście lub telefonicznie (tel. 538-31) do godz. 15.

NIEDZIELA, 1 LUTEGO

PROGRAM I

9.00 Wład. 9.05 Fala 86. 9.15 Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci młodszych „Gdzie jest latający talerz?” — słuchow. 10.20 Radioniedziela zaprasza, informuje, 11.00 Rozgłoszenia Harcerska, 11.40 Zgadnij, sprawdź, odpowiadaj — magazyn. 12.05 Dziennik, 12.15 Ballada kresowa — rep. 12.45 Muzyka ludowa. 13.15 „Przeboje inaczej”. 14.00 Magazyn przebojów. 14.30 „W Jezioranach”. 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wład. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń. 16.20 „Piolun” — słuchow. 17.30 Koncert rozrywkowy. 18.05 Piosenki z piątki. 19.00 Kabarek reklamowy. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 19.53 Dobranoc. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.10 O czym mówią w świecie. 20.25 Wład. sport. 20.30 Matysiaki. 21.00 Koncert rozrywkowy. 21.30 Kto się z czego śmieje. 22.00 Gra Orkiestra Taneczna PR. 22.30 „6 rytmów tanecznych”. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Królowa baletu — Astrid Gilberto. 24.00 Wład.

PROGRAM II

8.30 Wład. 8.35 Radioproblemy. 8.50 (L) Koncert życzeń. 9.55 (L) „Spójrzmy i refleksje” — magazyn. 10.15 (L) Po-

Dzisiaj Radio i Telewizja

ranek literacko-muzyczny. 12.05 Siedem dni w kraju i na świecie. 12.30 Poranek symfoniczny. 13.30 Zgaduj zagadka. 15.00 Trzej panowie Z — słuchowisko. 15.45 Z księgarskiej lady. 16.02 (L) Koncert Orkiestry PR i TV. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wład. 17.05 Warszawska tygodniowa. 17.30 Re- wia piosenek. 18.00 „Drobne ogłoszenia” — słuch. 18.45 Przeboje z ekranu — bez słów. 19.00 Wład. 19.15 Kącik starej płyty. 19.30 Kącik nowej płyty. 19.45 Polska skrydła. 20.00 Magazyn literacko-muzyczny „Wielcy Szekspirowski”. 21.30 (L) Radzieckie nowości rozrywki. 22.00 Wład. 22.05 Ogólnopolskie wiadomości sport. 22.25 (L) Wład. sportowe. 22.35 „Nie dzielne spotkanie z muzyką”. 23.35 Jazz na dobranoc. 23.50 Wiadomości.

PROGRAM III

12.05 „Parada oszustów” — „Nasypani plasku” — słuch. 12.30 Ekspres przez świat. 12.35 Na całym świecie piosenka grecka. 13.00 Walter and Connie — rozmówki angielskie. 13.15 4/4 — magazyn. 14.00 Ekspres przez świat. 14.05 Przeboje na start! 14.20 Peryskop. 14.45 Piosenki z teledysku. 15.10 Pierwsze obrotów — muzyczne premiery. 15.30 Osiedzieliśmy — rep. 15.50 Zwierzenia prezesa. 16.15 Autoportret kompozytora — Witold Lutosławski. 16.40 Rytm i rytm — „Wieczorem w kinematografie”. 17.00 Perpetuum mobile — magazyn. 17.30 „Pożegnanie z bro-

nią” — odc. pow. 17.40 Mój magnetofon. 18.00 Słońce wschodzi dla wszystkich. 18.15 Polonia śpiewa. 18.30 Ekspres przez świat. 18.35 Sylwetka piosenkarza — S. Raggiani. 19.00 „Garbus” — słuchow. 19.30 Mi- ni-max. 20.00 Pan M. — gawe- da. 20.10 Muzyka ze starych i nowych płyt. 21.10 „W księstwie Lichtenstein” — fragm. książki. 21.25 Melodie z autografem St. Mikulskiego. 21.50 I. Strawiński — „Żywy roz- pustnik”. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda śledztwa wieczorów — E. Humperdinck. 22.20 Michałki i problemy. 22.35 W. Lutosławski — „Livra pour orchestre”. 23.00 Głos poety — Wisława Szymborska. 23.10 Muzyka nocą.

TELEWIZJA

PROGRAM I

7.50 TV kurs rolniczy (W). 8.20 Przypomnijmy, radzimy (W). 8.35 Nowoczesność w domu i zagrodzie (W). 9.00 Dla młodych widzów — Telewizyjny Klub Śmiechów. Wyprawa polarna (VIII). Film z serii: „Siedem mór” (odc. V). „Zima w Karkonoszach” — program TV Czechosłowackiej (W). 11.00 Finał Olimpiady Wiedzy Rolniczej (W). 11.55 Dziennik (W). 12.10 „Zespół Podlasie” —

kraju i ze świata. 12.25 Wieści, lepiej, taniej. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia Związku Radzieckiego. 13.20 „Drugie spotkanie z Kapela SHL-ka”. 13.40 Rytm i melodie. 14.00 Re- portaż Literacki. 14.20 Dwa po- lonezy. 14.30 „Co się wam w tej audycji najbardziej podob- ba”. 15.00 Wład. 15.05 Godzina dla dzieci i chłopców. 15.40 Wład. 16.05 Alfa i Omega. 16.30 Popołudnie z młodzieżą. 16.50 Muzyka i aktualność. 19.15 Do- brzy wieczór, zaczynamy. 19.30 Kompozytor i jego piosenki — Roman Orłow. 20.00 Dziennik. 20.25 Muzyczne pocztówki z Bułgarii. 20.47 Kronika sporto- wa. 21.00 Naukowcy — rolni- kom. 21.25 Pięć minut o wy- chowaniu. 21.30 Konfrontacje. 22.00 Wieczorny koncert życzeń. 22.40 Piosenki bez słów — gra Poznańska 15-ka Radiowa. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Korrespondencja z zagranicą. 23.15 „Rytm i piosenka”. 23.40 Międzynarodowa Trybuna Kompo- zytorów — Paryż 1970”. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

9.30 Wład. 9.35 Uniwersytet Ra- diowy. 9.45 Na organach Ham- monda gra P. Lamour. 9.55 Mu- zyka ludowa. 10.25 „W Jeziora- nach”. 10.55 Z muzyki bułgar-

III program z cyklu: Z ludo- wej szkatuły (Kat). 12.55 Prze- miany (W). 13.25 Dla dzieci Wacław Sieroszewski — Kra- kowski Teatr Baśni — „Dary wiatru północnego” (Kraków). 15.00 Mistrzostwa Europy w jeź- dzie figurowej na lodzie (po- kaz mistrzów) (Z. Zurich). 18.15 Z cyklu: „Piórkiem i węglem” (Kraków). 18.40 PKF (W). 18.50 „Szansa” — polski film TV (W). 19.20 Dobranoc — „Mieszkaniec zegara z kuran- tem” (W). 19.30 Dziennik (W). 20.30 Program filmowy (W). „Śpiewa Mazowsze” (po pro- gramie filmowym) (W). 22.30 Magazyn sportowy (W).

PROGRAM II

16.15 Wędrowki muzyczne — program rozrywkowy. 17.15 „O- petanie” — film fab. prod. włoskiej (dow. od lat 16). 19.20 Dobranoc — „Mieszkaniec zegara z kuran- tem”. 19.30 Dzien- nik. 20.05 Studio Współczesne — Tadeusz Różewicz: „Tole- rancja”. 20.55 Budowa wielkiej piramidy — z cyklu: Historia z tej ziemi. 21.25 W pracowni artysty — „Kolekcja mody”. 21.45 Refleksje na dobranoc.

PONIEDZIAŁEK, 8 LUTEGO

PROGRAM I

16.00 Wład. 16.05 Proszę mó- wić słuchamy. 16.25 Muzyka operowa. 17.00 Dla kl. VII. O Janaszu Korczaku, pięknej mienicznikównie i wielkim pisar- zu” — słuch. 17.30 Dedykuje- my II zmianie. 17.45 Porady praktyczne dla kobiet. 12.05 Z

skiej. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Miniatury fortepiano- we R. Schumanna. 12.40 (L) — Komunikaty. 12.45 (L) „Mikro- fon w służbie rolnictwa” — rep. 12.55 (L) Muzyka ludowa. 13.45 (L) „5 minut o sporcie”. 13.10 (L) Parada przebojów. 13.40 „Czerwony kapelus” — opow. 14.00 Wład. 14.05 Nowe piosenki „Synkopy”. 14.30 Na historycz- nych organach Compensia w Zamku Frederiksberg. 14.45 Mi- le złego początku — humoreska. 15.00 Pieśń góralska. 15.20 „Kar- nawałowe melodie”. 15.30 Z estrady warszawskiej PWM. 16.00 Wład. 16.05 Nowości trzech radiofonii. 16.45 (L) Aktualno- ści łódzkie. 17.00 (L) Nowe na- grania Ork. PR i TV. 17.20 (L) „Komunikacja jutra” — kome- tarz. 17.35 (L) Niezapomniane sceny z oper Verdigo. 18.00 (L) „Północne dla rodziców” — rozmowa. 18.20 Sonda. 19.00 Echo dnia. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego. 19.31 „Zwykłość” — słuchow. 20.02 Koncert sym- foniczny. 20.40 Notatnik kultu- ralny. 20.50 D. c. koncertu. 21.29 Chwila poezji. 21.34 Muzyka ta- neczna. 22.00 Z kraju i ze świa- ta. 22.27 Wład. sport. 22.30 W stylu noworolniczkim. 22.40 „Nowiny i nowinki muzyczne”. 22.55 „Tańczymy w zmienio- nym rytmie”. 23.30 Zespół do- naskrań muzyki rozrywkowej „Metrum”. 23.50 Wiadomości.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Koncert muzyki uniwersalnej. 13.00 Na szczecińskiej antenie. 15.00 Kultury ONZ — gawęda. 15.10 Dusty i Tom Springfield znówu razem. 15.30 Ekspres przez świat. 15.35 Spowiedź gó- rala — rep. 15.50 Graja Ben Webster i John Coltrane. 16.15 Negro spirituals śpiewają: Leontyna Price i Shirley Ver- rett. 16.30 Słuta tańców nowo- czesnych. 16.45 Nasz rok 71. 17.00 Ekspres przez świat. 17.05 Quodlibet. 17.30 „Pożegna- nie z bronią” — odc. pow. 17.40 Nie tylko melodia. 18.00 War- szawskie echa. 18.30 Ekspres przez świat. 18.35 Roman Wa- schko i jego płyty — Cleora i Czarkowski. 19.00 „Baron von Goldring”. 19.30 Nagraj i za- śpiewaj. 19.45 Polityka dla wszy- stkich. 20.00 Południowe respo- lów „George and Beathovens” kontra „Metro”. 20.20 Tydzień na UKF. 20.35 Płyty nasze i naszych przyjaciół. 21.00 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 21.20 Muzyka z jednej płyty — Stan Borus. 21.45 Ryszard Wa- gner — „Złoty Renu”. 22.00 Fak- ty dnia. 22.08 Gwiazda śledztwa wieczorów — Sława Przybylska. 22.15 Trzy kwadransy. 22.30 Głos poety — St. R. Do- browolski. 23.10 Muzyka nocą.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.20 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy — Siła elektromagnetyczna. Prawo Kirchhoffa (Gdańsk). 15.55 Politechnika TV: Fizyka kurs przy- gotowawczy — Praca i moc pra- du. (Gdańsk). 16.30 Dziennik TV (W). 16.40 Dla dzieci: Zwie- rzyniec. W programie m. in. filmy o przygodach psa Augie Doggie (W). 17.25 Echo Stadionu (W). 17.55 Sylwetki X Muzy- — Pirotechnicy na planie (Po- znań). 18.25 Wiadomości dnia (L). 18.40 Teleeklektro Motosch- tu (L). 18.45 „Eureka” — maza- zyn popularno-naukowy (W). 19.20 Dobranoc — „Miś z okien- ka” (W). 19.30 Dziennik TV (W). 20.00 Teatr TV: „Świętoszek” — Moliere (W). 21.25 Teatr. re- żyser. aktor — felieton. lite- racki Witolda Fillera (W). 21.35 Telewizyjne varietes — program z Pragi (W). 22.30 Dziennik TV (W). 22.50 Politechnika TV: Fi- zyka kurs przygotowawczy (no- wotwórczość z Gdańska). 23.25 Po- litechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy (nowotwórczość z Gdańska).



— Może być jednak, że Maddox pod- jął się rozmowy telefonicznej bez bu- dzenia Duncana.

— To jest jedna ewentualność na dzie- sięć milionów — rzekł Mason. — Tak czy owak, musimy zatkać ten otwór zanim rozpocznie się proces sądowy. I chcę także dowiedzieć się, co ona mia- ła na myśli, mówiąc do niego, że jego adwokat już zorganizował naradę. Tak to jest, gdy twoi ludzie zabierają się do pracy. Paul. Weź się natychmiast do ro- boty i bądź ze mną w stałym kontak- cie.

Drake skierował się w stronę drzwi wyjściowych. Jego chwilowa oziębałość znikła bez śladu, w trzech długich su- sach przeszedł odległość, jaka dzieliła go od drzwi.

ROZDZIAŁ XIII

Perry Mason studiował właśnie mate- riał dowodowy w sprawie Doris Sully Kent przeciwko Piotrowi B. Kentowi, gdy nagle wśliznęła się do gabinetu Della Street.

— Edna Hammer chce wejść do gabi- netu. Jest tak zdenerwowana, że nie wydaje mi się, by była w stanie cze- kać. Płacze i okropnie histeryzuje.

Mason zmarszczył czoło.

— O co jej chodzi? — spytał.

— Nie wiem. Chyba przejęła się tym, że jej wujek został aresztowany.

— Nie — rzekł wolno Mason. — Wie- działa już dziś rano, że policja go za- arestuje, lecz zachowała się spokojnie,

stawiając odważnie czoła temu, co na- dejdzie.

— Niech pan nie spuszcza oka z tej kobiety — ostrzegła Della Street. — Niech pan jej powie, żeby przestała martwić się za wszystkich, gdyż dopu- ścił do tego, że jeszcze ktoś mógłby po- peł